Nr 42. Kraków, Czwartek 27 Stycznia 1910. Rok XXIX.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 13.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Eklera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Sarajewie A. Amator. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 6, Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Intrygi dyplomatów.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 26 stycznia.

Wiadomości o starciach między ambasadorem niemieckim w Wiedniu p. Tschirschkym a hr. Aehrentalem odsłoniły ciekawą grę intryg, o których dotychczas nie wiedziano. — Istnieją w Wiedniu, Berlinie, Petersburgu i innych stolicach Europy grupy ludzi, którym hr. Aehrental jest niewygodnym. Każda z tych grup ma zupełnie inne do tego powody, ale cel jest wspólny, a jest nim usunięcie ministra.

Osobisty charakter hr. Aerenthala ułatwia do pewnego stopnia walkę przeciw niemu. Jest on, jak na dyplomatę, niezbyt gładki, ani uprzejmy, lecz przeciwnie nawet szorstki, bardzo stanowczy, samodzielny i niezawisły, i posuwa się nieraz do bezwzględności. — Doświadczył tego na sobie nuncyusz papieski Granito di Belmonte, gdy chciał się wmięszać do sprawy Wahrmunda, uczuli jego pięść Izwolski i inni dyplomaci, gdy zaczynali być dokuczliwymi. — Okazał on nawet pewną niezawisłość wobec Berlina. Wiadomo, że z początku rząd pruski nie bardzo poważnie traktował swoje obowiązki sojuszowe i zachował się długi czas biernie, mimo groźnej sytuacyi, w jakiej Austrya się znajdowała z powodu aneksyi Bośni i Hercegowiny. Bierność ta wywołała w Europie opinię zupełnego odosobnienia Austro-Węgier, ośmieliła Serbię i podsycała opór i słynny bojkot turecki, co pociągnęło za sobą olbrzymie koszta mobilizacyi. — Hr. Aerenthal zajął wtedy zdecydowane stanowisko wobec Prus, zaczął się odgrażać porozumieniem z Francyą, aż wreszcie wymusił dowody „wierności sojuszowej“ Prus.

Powodzenie dyplomatyczne Austryi wywołało żal u jednych, upokorzenie Rosyi, zmuszenie Prus do zajęcia jasnego stanowiska znowu u innych, a wszyscy ci niezadowoleni połączyli się teraz do wspólnego ataku na ministra. Wszechniemcy w Wiedniu i Berlinie idą ręka w rękę z „Wszechsłowianami“ w Petersburgu, posługując się różnemi organami publicystycznemi, poniekąd bardzo poważnemi, jak „Temps“ paryski. Najciekawszą i najcharakterystyczniejszą jest jednak rola ambasadora niemieckiego we Wiedniu p. Tschirschky'ego. Mówią, że jego kampania zwraca się nie tylko przeciw hr. Aehrenthalowi, lecz także przeciw kanclerzowi Bethmann-Hollwegowi, który jest przecież jego przełożonym. Ta okoliczność daje wiele do myślenia. Nasuwa się bowiem uzasadniona wątpliwość. czy p. Tchirschky ośmieliłby się stanąć na czele tej agitacyi, gdyby nie wiedział, że ma za sobą kogoś potężniejszego jeszcze od kanclerza Rzeszy.

Po czyjej stronie stoi cesarz Wilhelm? Półurzędowa „Kölnische Zeitung“ w sposób co najmniej bardzo dziwny zaprzeczyła dziś pogłoskom o przesileniu kanclerskiem, które w ślad za tą agitacyą się pojawiły. Oto zapewnia ten dziennik, że nie jest zwyczajem, aby wysoki dygnitarz ustępował przed upływem przynajmniej dwóch lat urzędowania. Czy to jedyna przyczyna, dla której kanclerz pozostaje na swojem stanowisku? I jeszcze jedno pytanie się nasuwa. Skoro tak głośno podejrzywają p. Tschirschkyego o udział w kampanii przeciw kanclerzowi Bethmanowi, sekretarzowi stanu dla spraw zagranicznych p. Schoenowi i przeciw austryackiemu ministrowi spraw zagranicznych hr. Aehrenthalowi, dlaczego nie mówią raczej o jego odwołaniu z Wiednia, lecz o możliwości dymisyi tych atakowanych ministrów?

Cała ta kampania przedstawia się jeszcze bardzo niejasno i świadczy tylko o wielce misternej sieci najróżnorodniejszych intryg, do których wciągnięto nawet nazwisko hr. Gołuchowskiego. Może przyszła sesya delegacyjna wyświetli nieco te zajścia, jeśli dalsze wypadki same ich nie wyjaśnią.

Zbliżenie Austryi do Rosyi.

(Tel. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 27 stycznia.

Prasa tutejsza zajmuje się zarówno stosunkami między Tschirschkym a Aerenthalem i rokowaniami rosyjsko-austryackiemi.

„Kreuzzeitung“ oświadcza, że nie bierze udziału w nagonce, urządzanej na Aerenthala, od czasu jego interwiewu z korespondentem „Now. Wremii“ Weselickim, gdyż przypuszcza, że dyplomata tak zręczny i roztropny, jak Aerenthal, przed przyjęciem korespondenta „Now. Wrem.“ ukończył prace przedwstępne dla porozumienia austro-rosyjskiego.

„Vos. Ztg.“ sądzi, ze zbliżenie między Austro-Węgrami a Rosyą byłoby tak samo pożądane, jak zbliżenie niemiecko-francuskie (!). Pokój Europy zależy zawsze od porozumienia między Wiedniem a Petersburgiem w sprawach bałkańskich. Gabinet petersburski przed niedawnym czasem odrzucił był usiłowania rządu niemieckiego, które miały na celu zbliżenie austro-rosyjskie. Teraz rząd rosyjski przyszedł do innego przekonania.

„Ber. Tgblt.“ bardzo silnie atakuje Aerenthala za jego zbliżenie do Rosyi i zarzuca mu, („ministrowi aneksyjnemu“, jak go nazywa), że użył Prus tylko jako środka do presyi, który miał go doprowadzić do celu.

Tak samo inne dzienniki radykalno-niemieckie występują przeciw Aerenthalowi.

Organ centrum „Germania“ potępia tę nagonkę na Aerenthala i pisze: „Widocznem jest, że hr. Aerenthal jest niewygodnym dla wielu osób, któreby chciały widzieć na jego miejscu jakieś zero, nie mające znaczenia“. W końcu występuje „Germania“ przeciw „Tempsowi“, którego wiadomości o intrygach Tschirschkyego przeciw Aerenthalowi, Bethmannowi-Hollwegowi i Schoenowi, nie należy, zdaniem tego pisma poważnie traktować. Zresztą zarówno w Paryżu jak i w Berlinie ma się pojawić urzędowe zaprzeczenie co do rzekomego zajścia między Tschirschkym a Aerenthalem na balu dworskim w Wiedniu.

Paryż, 27 stycznia.

„Temps“ wyszydza zaprzeczenia dzienników wiedeńskich w sprawie różnic między Aerenthalem a Tschirschkym. Zajścia te — zdaniem „Tempsa“ — są w Wiedniu zbyt publiczną tajemnicą, aby zajmować się można było dłużej ich zaprzeczeniami. „Temps“ wskazuje na to, że przed kilku tygodniami odbyła się między Tschirschky'm a Aehrenthalem konferencya, która wcale nie wskazywała na to, że między obu dyplomatami istnieje porozumienie. Sytuacya dla Aehrenthala, Bethmann-Hollwega i sekretarza stanu Schoena, jest niebezpieczną.

Tschirschky bardzo swobodnie ocenia politykę państwa niemieckiego i lubi swym zapatrywaniom nadawać bardzo silny wyraz.

Wiedeń, 27 stycznia.

„N. Fr. Presse“ donosi z Berlina: Inicyatywa rokowań austro-rosyjskich w sprawie bałkańskiej wyszła od Rosyi. Izwolski w rozmowie z ambasadorem austryackim w Petersburgu, hr. Berchtoldem, uczynił uwagę, czy nie możnaby znaleźć środków i dróg, celem usunięcia naprężenia między obu państwami; hr. Berchtold doniósł o tem do Wiednia, gdzie z zadowoleniem przyjęto propozycyę rosyjskiego rządu.

Wiadomości, jakoby następca tronu, arcyks. Franciszek Ferdynand, wpłynął na hr. Aehrenthala w kierunku rozpoczęcia tych rokowań z Rosyą, nie odpowiadają więc faktycznemu stanowi rzeczy.

Moskalofile przeciw namiestnikowi.

Sztuczny i hałaśliwy ruch „karpacko-rosyjski“, który przy pomocy rozmaitych rzekomo prywatnych organizacyj petersburskich, a także nie bez „życzliwej neutralności“ ze strony generał gubernatora kijowskiego rozwija się od dwóch lat w Galicyi wschodniej, zasługiwał już od dawna na to, aby krajowe czynniki miarodajne zaznaczyły wyraźnie swoje negatywne wobec niego stanowisko. Ruch ten, będący zupełnie jawną propagandą rusycyzmu państwowego w Galicyi, jest wysoce niepożądany i niedopuszczalny zarówno ze stanowiska interesów państwa, jak kraju. Sztuczne wytwarzanie nowej jakiejś kwestyi narodowościowej-rosyjskiej, tem niebezpieczniejszej, że całkowicie bezprzedmiotowej i jedynie na wyzyskiwaniu ciemnoty chłopów ruskich opartej — może tylko powiększyć i tak dość wielki już zamęt pojęć w Galicyi wschodniej i narazić nasze stanowisko tam na nowe, zupełnie niepotrzebne trudności.

Dlatego też wszyscy nieuprzedzeni i nadmiernym pseudomachiawelizmem nie oślepieni ludzie, musieli z zadowoleniem przyjąć do wiadomości ten ustęp sejmowej mowy p. namiestnika, w którym tenże energicznie i otwarcie stwierdził, iż administracya państwowa w granicach Austryi, a specyalnie Galicyi, żadnego narodu „rosyjskiego“ nie zna i rzekomego jego istnienia nie uznaje. Rusini galicyjscy są narodem od rosyjskiego całkowicie odrębnym, a sztuczne przeistaczanie ich w Rosyan może pociągnąć za sobą niepożądane skutki dla tych, którzy sobie to zadanie za cel swej pracy publicznej postawili.

W gruncie rzeczy p. namiestnik nie powiedział nic nowego ponad to, co już przed półtora rokiem przy innej sposobności wypowiedział w parlamencie prezydent ministrów br. Bienerth. Mimo to jednak oświadczenie dra Bobrzyńskiego wywołało w obozie moskalofilskim olbrzymią burzę. W Sejmie odpowiedział na nie dr Dudykiewicz, którego jednak gniew na poprzedzające jego mowę wywody dra Korola uniemożliwił rozwinięcie całego właściwego mu patosu w obronie „odwiecznej“ rosyjskości wschodniej Galicyi. Po leaderze rosyjskim, oba organa tego obozu, stary „Haliczanin“ i młoda „Prikarpatskaja Ruś“ rzuciły się na namiestnika i na Polaków za to, że nie chcą uznać istnienia Rosyan w Galicyi. Publicyści rosyjsko-galicyjscy posunęli się aż do twierdzenia, że odtąd Polacy utracili moralne prawo do protestowania przeciw antipolskim enuncyacyom oficyalnym w Sejmie pruskim, bo w Sejmie galicyjskim czynią oni to samo przeciw Rosyanom galicyjskim.

W duchu takiej samej perfidyi trzymane są także i rezolucye, które przed trzema dniami uchwalili na zwołanem „ad hoc“ zgromadzeniu „Rosyanie galicyjscy“, przebywający w Wiedniu. Po długiej debacie na tem zgromadzeniu wysłali oni do dra Bobrzyńskiego następującą depeszę:

„Zgromadzenie Rosyan galicyjskich w Wiedniu wyraża waszej ekscelencyi oburzenie z powodu wygłoszonej przez ekscelencyę w Sejmie galicyjskim mowy, w której ekscelencya nie wstrzymał się nawet przed sfałszowaniem prawdy historycznej i popadnięciem w sprzeczność z podstawami państwa konstytucyjnego“.

Także i do marszałka hr. Badeniego wysłali ci Rosyanie depeszę z protestem przeciw temu, że namiestnik mowę swoją wygłosił w Sejmie...

Całe to oburzenie robione jest naturalnie z obliczeniem na efekt, jaki ma ono wywrzeć w Rosyi. Tamtejsi przyjaciele „ujarzmionych“ Rosyan galicyjskich potrafią już ocenić te ich szlachetną energię, która w ten sposób nieprzepadnie... Z drugiej strony generał gubernator podkarpacki „in spe“ — jak hr. Bobrińskiego nawet w Rosyi nazywają — uzyska w tych protestach nowy temat do przemówienia patryotycznego i nowy argument wyjednywania środków na propagandę rosyjską w Galicyi.

Katastrofa powodzi we Francyi.

Na kraj, który najwcześniej rozpoczął pracę około zabezpieczenia się przed klęskami powodzi, spadła katastrofa, świadcząca, że wobec siły żywiołów nie ostoi się w zupełności żadne dzieło ludzkie. Rzeki zerwały wszelkie więzy, zniosły wszystkie tamy i zapory, siejąc wszędzie straszne zniszczenie. Co prawda — gdyby nie było owych technicznych środków zapobiegawczych, gdyby rzeki i potoki pozostawiono w stanie pierwotnym, katastrofa byłaby wprost zrównała z ziemią niektóre okolice, a nawet prowincye.

I niestety coraz to więcej hiobowych nadchodzi wiadomości. Telegramy z dzisiejszej nocy, umieszczone w porannym numerze naszego pisma, donoszą lakonicznie, że niektóre rzeki, a zwłaszcza Sekwana, wzbierają dalej, a skutkiem tego teren powodzi zwiększa się przerażająco. Wspaniałe uprawne łany, winnice, ogrody znajdują się pod wodą i to, co praca ludzka tworzyła przez dziesiątki lat z pomocą ogromnej kultury, niszczeje bez ratunku. Jakie szkody poniesie stąd ludność rolnicza, niepodobna ocenić nawet w przybliżeniu.

Niemniejsza klęska dotknęła miasta, w których powódź bądź zniszczyła, bądź uszkodziła dzieła przemysłu i techniki, starodawne zabytki budownictwa, pomniki, słowem skarby kultury. W tej niewymownie smutnej kronice należy na czele wymienić Paryż, serce i głowę Francyi, a poniekąd świata całego. Jeszcze w poniedziałek zdawało się, że powódź doszła do szczytu i że wezbrane fale Sekwany będą opadać. (Ob. „Kronikę paryską“). Stało się jednakże przeciwnie. Poziom wody w Sekwanie wznosił się owego dnia i następnych z nieubłaganą stałością i obecnie Paryż toczy rozpaczliwą walkę z groźnym, a prawie nieuchwytnym żywiołem.

Jakby dla powiększenia grozy położenia, wielkie dzieła techniki współczesnej, służące do ułatwienia życia wielkomiejskiego, dzisiaj stały się narzędziem żywiołowej katastrofy. — Woda w niebywałych masach wtargnęła do kanałów, a zwłaszcza do tunelów kolei podziemnej, a podmywając je i powodując obsuwanie się ziemi, grozi w dalszych skutkach obsuwaniem się gruntu i demolowaniem budynków, często nieocenionej wartości. Podziemna kolej miejska przerwała ruch, koleje nadziemne i tramwaje uczyniły to samo, elektryczne oświetlenie, a po części i gazowe ustało; nawet wodociągi częściowo nie funkcyonują. Paryż odcięty jest od świata, a ponieważ najbliższa okolica jego dotknięta została także przez powódź, więc miastu grozi nieledwie brak żywności — której dowóz bardzo jest utrudniony. Wystarczy zaznaczyć, że wiele piekarń wstrzymało pracę z powodu zalania pieców — a równocześnie dodać należy, że do Paryża schroniło się z okolicy 16 tysięcy osób.

A telegramy przynoszą coraz to nowe i coraz to smutniejsze szczegóły. Sekwana, płynąca przez Paryż w kształcie leżącego „S“ jest panią ogromnego terenu, a tam, gdzie wpada do niej rzeka Marne, a mianowicie na przedmieściu Alfortillé, w południowo-wschodniej stronie stolicy, fale podniosły się o 6 metrów ponad poziom normalny. Te olbrzymie fale obu rzek lecą na miasto i tam sieją zniszczenie nad ziemią i pod ziemią, jakgdyby chciały zagrzebać to, czego zmieść nie mogą.

Wspaniały Jardin des Plantes znajduje się pod wodą, a dalej fale zalały w znacznej części historyczną Ile de France, na której wznosi się znana wszystkim katedra Notre Dame. Posąg Henryka IV na moście Pont Neuf spogląda na drzewa wyspy, oblane wodą aż po korony. Na lewym brzegu Sekwany, ku zachodowi, na Quai d' Orsay powódź uszkodziła cały szereg historycznych budynków. Pałac Legii honorowej koło mostu Solferino zalany aż po okna parteru, podobnie jak pałac ambasady niemieckiej, parlament, tudzież gmach ministerstwa spraw zagranicznych.

A dalej na zachód jeszcze gorzej. Pamiątkowy most Alma zostanie może dynamitem zburzony, stał się bowiem groźną tamą dla fal, które sięgają aż po jego chodniki i nie mogą spłynąć. Podobny los grozi mostowi Jena, łączącemu Pole Marsowe i Trocadéro. Tam wznosi się wieża Eiffla, o której los powstały znowu poważne obawy. Z Trocadéro do Passy niepodobna się dostać. Tam istnieje obecnie ogromne jezioro — grób kultury. A dalej pomiędzy Passy a Sevres, gdzie Sekwana tworzy kolano, rzeka uczyniła wyrwę w terenie i płynie prostem korytem, grożąc miejscowości Neuilly i zalewając Asnieres.

Oto przerażający obraz katastrofy, która spadła na Francyę i Paryż. Sympatye całego świata cywilizowanego zwracają się dzisiaj ku temu krajowi, któremu Polska również niesie wyrazy współczucia, pomna tylu węzłów, które ją łączyły z tem ogniskiem wielkiej chwały dziejowej i jeszcze większej kultury. Oby stamtąd przyszły wreszcie pomyślne wiadomości, których wszyscy oczekują.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z d. 27 stycznia)

Paryż, 27 stycznia.

Niebezpieczeństwo wylewów **wcale nie minęło.** Sekwana wciąż przybiera. Stan wody na Sekwanie wynosi 8 m. 60 cm. ponad zwykły poziom, a więc, o 35 cm. więcej, niż w czasie największej dotąd we Francyi powodzi w r. 1876. Policya zarządziła opróżnienie kilkaset domów grożących zawaleniem; mieszkańcy nie chcieli dobrowolnie opuścić swoich mieszkań i wyszli dopiero zmuszeni do tego przez wojsko.

Na obecnej powodzi robią świetne interesy apasze. Włamują się oni do opuszczonych mieszkań, rabują, a zrabowane przedmioty sprzedają nieraz samym właścicielom.

Wczoraj odcięła woda 4000 abonentów telefonów. Urządzenie telefoniczne w gmachu parlamentu zniszczone.

Wielkie spustoszenie poczynił wylew w ogrodzie botanicznym.

Poseł socyalistyczny Allemane domaga się moratoryum dla wszystkich płatności wekslowych.

Wczoraj padał tu silny śnieg, który bardzo utrudnia akcyę ratunkową i zwiększa niebezpieczeństwo wylewu.

Największe niebezpieczeństwo grozi pałacowi ministerstwa spraw zewnętrznych, gdzie woda dosięgła już mezzaninu. Wszystkie biura ministerstwa opróżnione; zapowiedziane na wczoraj przyjęcie dyplomatyczne u ministra zostało z tego powodu odwołane.

Wczoraj po południu specyalna komisya zbadała gmach ministerstwa i orzekła, że istnieje niebezpieczeństwo zawalenia się tegoż. Z tego powodu ulicę Konstantyna zamknięto.

Woda wtargnęła już do suteren

Ludwik Stasiak.

MAŁOMIESZCZANIE.

Powieść humorystyczna.

51 (Ciąg dalszy.)

Wielki dyplomata zaśmiał się. Żeby jeden cień smutku przeleciał przez jego gotycką twarz, żeby choć trochę czoło jego się chmurą pokryło. Znakomity wódz wie, że trupów nie liczy się w czasie bitwy, że w surmy zwycięskie nie uderza się wśród bitwy. Czyni się to po bitwie.

— O co innego pana zapytać się chciałem.

— O cóż?

— Kiedy przerwa w głosowaniu?

— Za kwadrans. Skrutynium zapieczętuje notaryalnie urny i pójdzie na objad.

— A potem?

— O drugiej dalszy ciąg głosowania.

Wie już Adwentowski wszystko, zwraca rozmowę na temat obojętny, pyta się o rzecz dobrze mu wiadomą:

— Fabryka przyjdzie o czwartej?

— Tak jest. O czwartej ustaje robota. Ale pan chyba w głowie myszki masz, jeśli na fabrykę liczysz. Przecież panu dobrze wiadomo, że fabryka, to i w mieście i w radzie osobna dzika grupa, że i urzędnicy i robotnicy to chłop w chłopa kopytkowi demokraci. Oni idą przeciw nam, ale i przeciw panu. A pójdą ławą.

— Dziękuję panu.

Oddalił się Adwentowski, jeszcze raz z hyenami do koła rynek obieżał, tu do gromady ludzi kilka słów przemówił, tu chwiejących się zwolenników radykalnej opozycyi do wytrwania w głosowaniu, do agitowania zachęca. Zegar na wieży wydzwonił dwunastą, Adwentowski przed magistrat spiesznie idzie. Do rajcy Kaczmarka ma interes, z nim radby się rozmówić. Widzi go, a nie zbliża się do niego, pragnąc, aby Kaczmarek, filar centrum, do Adwentowskiego się zbliżył. Stało się to w istocie..,

— Bijemy się, panie asesorze? Bijemy się?

Wytrzestrzył Adwentowski oczy.

— Niby kto z kim?

— Ja z panem. Centrum z radykalną opozycyą.

Wytrzeszczył oczy Adwentowski...

— Czyś pan oszalał, panie Kaczmarek?

Kaczmarek zrobił minę, jakby w istocie oszalał. Rozchylił usta.

— Ja się z panem nie biję — rzekł Adwentowski.

— Jakto nie?

— Pan jesteś członkiem skrutynium?

— Jestem.

— Siedzisz przy urnie?

— Siedzę.

— I nie wiesz pan, co się dzieje w urnie?

— Wiem. Kartki żółte zwyciężają. Zielonych kartek nie wiele, czerwone na palcach przeliczysz, co do białych zaś kartek centrum, będzie ich zaledwie dwadzieścia.

— Czytałeś pan listę kandydatów na zielonej, dziś rano drukowanej kartce?

— Nie.

— No to trzeba było wziąć z urny jedną kartkę zieloną i przeczytać.

— Tajne głosowanie przecie.

— Ha, jeśli pan masz skrupuły...

— Nie o tem mowa.

— O czemże mowa?

— O tem, że my się bijemy, centrum z opozycyą się bije...

— Jeszcze raz panu mówię, że ja się z centrum nie biję...

— Jakto nie?

— Ta kartka zielona dowiedzie panu, że nie. Przeczytaj pan.

Kaczmarek przeczytał i osłupiał.

— Kompromisowa lista!

— A tak. Komprowisowa. Moi ludzie ławą tak głosują.

Jeszcze raz Kaczmarek oczy przetarł.

— I pan? I pan za listą agitujesz?

— Pan wiesz, że zieloni, to my.

— Wiem.

— Weźże pan, mówię jeszcze raz, kartkę zieloną z urny i przeczytaj:

— Widzę przecież. — I ja na tej liście jestem.

— A jesteś pan.

Podniósł Kaczmarek oczy na Adwentowskiego.

— Dlaczego to pan robisz?

Krzyknął Adwentowski:

— Abyśmy, idąc kupą zwyciężyli. Luzem pójdziemy, przepadniemy. Sam pan mówisz, że w urnie, zielone i białe kartki na palcach zliczyć można.

— Tak jest.

— A wiesz pan jaki z tego wniosek?

— Łatwy.

— Pan przepadniesz przy wyborach. Naczelnik centrum, Cisek, przepadnie.

— Piekło!!

— Kiełbicki przepadnie!

— To się stać nie może.

— A stanie się:

— Cóż mam począć?

— Co? Mieć rozum. Mieć pięć klepek w głowie, a nie mieć bitego ciemienia. Rozumiesz pan?

— Nic nie rozumiem.

— Kto jest oprócz pana przy skrutynium?

— Paprota, Trompeter i Ciemięga.

— Oni wszyscy mieszkają przy ulicy Krakowskiej?

— Wszyscy. Trompeter, róg ulicy Krakowskiej i Wielopola.

— Bądź pan zdrów. Idę na obiad.

— Klin mi pan wbiłeś w głowę i odchodzisz pan.

— Odchodzę. Aha, żebym nie zapomniał!

Dobył Adwentowski z kieszeni gruby tom drukowanych zielonych kartek wyborczych.

— Weź pan to, panie Kaczmarek. Schowaj pod pazuchę. Schowaj je dobrze. Te kartki mogą być panu potrzebne. A raz jeszcze mówię, gdy zajdzie potrzeba, miej rozum, miej pięć klepek w głowie i nie bądź w ciemię bity.

. . . .

Godzina druga biła, gdy Adwentowski zjawił się na rynku. Czas mu jakoś wolno idzie, patrzy ciągle na zegarek, ta wskazówka tak marnie, tak powoli, tak żółwio się posuwa. Posunęła się wreszcie i wskazuje pół do trzeciej. Pyta się pierwszego z brzegu wyborcy:

— Czy skrutynium jest w ratuszu?

— Tak.

— Wszyscy są przy urnie?

— Wszyscy.

Rzekł Adwentowski do Drzazgi, jednego z naczelników sztabu swych hyen wyborczych:

— Już czas. Leć na Krakowską ulicę.

Trzeciej godziny zegar nie wydzwonił, gdy w mieście całem powstał zgiełk i gwałt wielki. Słowo jakieś od ust do ust leci, wieść straszna rośnie, jak lawina, dotarła do magistratu ta wieść.

W kilku miejscach wśród tłumu odezwał się głos:

— Gore!

Pochwyciło, podjęło zbiegowisko hasło, kilkuset ludzi woła: „Gore!“ Magistrat cały woła:

— Gore!!!

Załomotało w oficynach wietnicy, straż ogniowa konie zaprzęgła, ozwała się trąbka. Zna ten złowrogi sygnał całe miasto, ziemia dudni, to straż w okropnym galopie przez ulicę pędzi. Przybieżeli jacyś ludzie do sali obrad w ratuszu:

— Krakowska ulica się pali!

— Całe Wielopole się pali!

Jak obłąkany powstał Jan Trompeter, Ciemięga bez czapki wybieżał, opuścił stół skrutynium i urnę Paprota.

— Dom Paproty na Krakowskiem Przedmieściu się pali!

Na łeb, na szyję, z płaczem, z krzykiem, leci przez schody magistratu Paprota, w sali został wystraszony Kaczmarek. Po uczuciu okropnego strachu, radość, że to nie jego dom się pali. Potem uświadomienie, że on w sali jest sam. Sam na sam z wyborczą urną. Z tą przeklętą urną, w której głosy oddane na jego stronnictwo, na niego samego, palcami policzysz. — Znowu poczucie nieszczęścia. Paprotę nieszczęście spotkało, jego nieszczęście spotkało. Ulica Krakowska się pali, a on przy wyborach przepadnie. Musisz przepaść! (C. d. n.)

Louvru, co wywołuje obawę zniszczenia wielu cennych przedmiotów.

Mimo to humor Paryżan wcale się nie pogorszył. Owszem, na bulwarach, na które woda dotąd nie wtargnęła, panuje ruch niebywały i słychać co chwilę okolicznościowe dowcipy.

Prasa nazywa obecny wylew katastrofą narodową, która przewyższa swoim ogromem wszystkie dotychczasowe katastrofy elementarne, jakie nawiedziły Francyę.

Obawiają się także wybuchu epidemii. Woda zalała bowiem cmentarz i rozkopała wiele grobów; na ulicach widać wiele szczurów, wyrzuconych z kanałów.

Stosunki bezpieczeństwa są jaknajgorsze. — Wczoraj musiano wysłać przeciw apaszom konnicę.

Woda wtargnęła do więzienia kobiet i wywołała ogromną panikę, zwłaszcza w sąsiednim budynku, w którym umieszczeni są umysłowo-chorzy.

W niektórych ulicach żołnierze usypali okopy, dla powstrzymania dopływu wody. Okopy te jednak nie wytrzymają, jak się zdaje, naporu wody.

Kronika paryska.

Paryż, 24 stycznia.

(Potop w Paryżu. — Sceny z powodzi. — Obawy na przyszłość. — Przykra wiadomość wojskowa. — Karnawał).

[=] To już nie powódź, ale potop, jak słusznie wyrażają się tutejsze dzienniki. Zdawało się w sobotę, że skutkiem dłuższej przerwy w opadach poziom wody w rzekach obniży się znacznie i że większa jeszcze katastrofa zostanie zażegnana. Niestety, przewidywania optymistów nie sprawdziły się. Po upływie 24 godzin w południowej Francyi rozpoczęły się znowu ulewy, a północnej śnieżyce, po których nastąpił deszcz. Wszystkie rzeki, z wyjątkiem Garonny — przynajmniej na razie — zaczęły gwałtownie wzbierać. Przez całą niedzielę ludność stała na mostach i na wybrzeżach Sekwany, spoglądając na spienione fale rzeki, unoszącej drzewa, wyrwane z korzeniami, materyały budowlane, beczki, sprzęty. W pobliżu mostu Pont de la Tourelle zbudowano prowizoryczną tamę z drewnianego rusztowania dla wyławiania więcej wartościowych przedmiotów z rzeki, ale olbrzymie fale rychło zniosły owo rusztowanie. Nie brakło samobójstwa. Z mostu Pont des Arts rzucił się do Sekwany jakiś Niemiec, nazwiskiem Neusicher i natychmiast zniknął w falach.

Zakrawa na ironię losu, że Paryż, będący pod wodą, znajduje się wobec braku wody do picia. Stasye, pompujące wodę, sprowadzoną rurociągami z okolic miasta, zostały zalane i musiały zastanowić pracę. W tunelach podziemnej kolei miejskiej („Métro“) zbudowano silne tamy dla powstrzymania wody, ale tamy owe pod silnym naporem fal zostały zniesione.

Dzisiaj w Izbie deputowanych płoną lampy naftowe, gdyż woda zalała instalacyę elektryczną w piwnicach. Przemawia właśnie Jaurés w sprawie szkolnej, a jeden z rysowników zaczyna rysować salę posiedzeń, zalaną falami, z których widać tylko głowę i gestykulujące ręce Jaurés'a. Ponad nim na fotelu prezydenta siedzi spokojnie Brisson. Ale dotąd treść rysunku nie sprawdziła się.

Reporterzy biegają i jeżdżą jak opętani. Wybory w Anglii nikogo nie zajmują, poszedł na bok nawet „Chantecler“ Rostanda. Jakiś reporter znalazł w pobliżu Bercy małą kawiarnię, gdzie właściwie rozpoczęła się katastrofa powodziowa. Lokal zalany wodą, ale mimo to panuje w nim ożywiony ruch. Na krzesłach i stołach umieszczono deski i stworzone w ten sposób drugą podłogę, za bufetem na rusztowaniu stoi gospodarz i szynkuje gorące napoje. W sieni kołysze się łódź, służąca jako środek przewozowy mieszkańcom z pierwszego piętra.

Oto co opowiada inny reporter. Na Sekwanie przy moście z łodzi słychać bolesne krzyki. Mężczyźni, znajdujący się w łodzi, trzymają w dłoniach z całej siły linę, za pomocą której łódź uwiązali do kilku palów. Po desce, chwiejącej się groźnie, rybak prowadzi jakiegoś pana, idącego po desce ze zbyt widoczną obawą. Co się stało? Nic nadzwyczajnego. Ma przybyć na świat nowy obywatel i rybak prowadzi na pomoc lekarza, któremu droga nie wydaje się zbyt bezpieczną. Ale położenie z każdą godziną staje się groźniejszem i w miarę tego Paryżanie tracą humor. Klęska bardzo łatwo zamienić się może w katastrofę. (Tak się stało. P. R.) Czy ma nas pocieszyć ta okoliczność, że herbem Paryża jest okręt na wzburzonych falach z napisem: „Fluctuat nec mergitur“ — „Chwieje się ale nie tonie“.

Wspomnieliśmy wyżej o grożącym Paryżowi braku wody. Otóż co do tego zachodzi niebezpieczeństwo zakażenia wody skutkiem tego, że Sekwana wtargnęła do kanałów, których zawartość miesza się z jej nurtami. Prefekt policyi wydał już ostrzeżenie, ażeby mieszkańcy pili tylko przegotowaną wodę. Zaopatrzenie Paryża w wodę nie jest wcale idealnem. Paryżanie obok wody źródlanej piją także wodę rzeczną. Podczas wielkich upałów pływające baseny w Saint-Maur i w Ivry sur Seine muszą także dostarczać wody do picia. Obok tego wodociągi, dostarczające wody źródlanej, nie są zupełnie bez zarzutu. Przypominamy sobie, że przed kilku laty prefektura policyi wydała ostrzeżenie, ażeby nie pito bez przegotowania nawet wody z Avre, która uchodzi za najlepszą, gdyż źródło rzeki było zakażone.

Obliczono, że Paryż dostarcza każdemu swojemu mieszkańcowi co dzień 210 litrów wody, w czem znajduje się 100 litrów wody źródlanej. To wystarczyłoby, gdyby nie marnowano wody. Paryż powinien codziennie mieć do rozporządzenia 610.000 metrów sześciennych wody do picia, która pochodzi z kanału Ourcq, z Sekwany i Marny, z Dhuys, Vanne, Avre, Loing i Lunain. Z tego przypada 260.000 metrów sześciennych na wodę źródlaną, a 350.000 na wodę rzeczną. Z tego już widać, że niebezpieczeństwo zakażenia wcale nie jest chimerą. Prawda, że rozdział pomiędzy użytkiem prywatnym, a użytkiem dla celów miejskich — „services publics“ — o ile możności jest ściśle utrzymany, gdyż do pierwszego służy woda ze źródeł, zaś do drugiego woda z rzek. W zbiornikach, służących do obu celów, baseny z wodą źródlaną znajdują się ponad basenami z wodą rzeczną. Jednakże powódź tak silna, jak obecna, wnosi oczywiście zamięszanie do tego systemu. Ale obawa wybuchnięcia chorób zakaźnych nie jest znowu także tak wielka, jak ją malują pisma zagraniczne, celem odwrócenia bodaj na chwilę ruchu turystycznego od Paryża. Stosunki lokalne są pomyślne, a i chłodna pora roku również nie sprzyja rozwojowi epidemii.

Czy sprawa, o której ministerstwo wojny otrzymało wiadomość niestety drogą pośrednią, ma związek z ulewami, czy nie, o tem nie wiadomo, ale że jest przykrą, to nie ulega wątpliwości. Oto fort Tillot w pobliżu twierdzy Toul, jeden z najważniejszych w dolinie Mozeli, obsunął się i osiadł na przestrzeni około 30 metrów. Najbardziej ucierpiał front fortu, zbudowany z betonu żelaznego. Fort Tillot po 4-letniej budowie został niedawno ukończony i uzbrojony, a kosztował kilka milionów franków. Został podobno wzniesiony na terenie gliniastym, nie dającym dostatecznego oparcia. Z tego powodu powstał nawet konflikt pomiędzy ówczesnym ministrem wojny, Andrém, a inżynieryą wojskową. Ponieważ Izba deputowanych nie uchwaliła kredytu na wzmocnienie terenu, więc wybudowano fort na nieprzysposobionym do tego gruncie.

Na ostatek przypomniał się kronikarzowi karnawał. A może Paryż nie bawi się z powodu powodzi? Ależ to bajki. Miasto, skupiające w sobie z przedmieściami około 4 milionów mieszkańców, nigdy nie spoczywa. Przecież od powodzi ucierpiała stosunkowo mała część samego miasta. Ludzie bawią się w najlepsze, a turyści, przybywający do Paryża, mają w powodzi nadprogramową sensacyę. Obcy, zwłaszcza z Anglii, zjeżdżają też tłumnie nad Sekwanę. „Fluctuat nec mergitur“.

Kronika.

Kraków, 27 stycznia.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy“ nadesłali: Urząd miejski w Chrzanowie w myśl uchwały Rady miejskiej 25 kor.; Marya Radlmesserówna 4 kor., zebrane 23 b. m. na odczycie „O Krzyżakach“; dr J. D. z Tarnobrzegu 10 kor., złożone, jako dobrowolną grzywnę przez N. w sprawie z N.; Ludwik Kryłoszański z powodu załatwienia sprawy z Grosshardem 4 korony.

Zgromadzenie Towarzystwa demokratycznego, jak już donieśliśmy, odbędzie się dzisiaj, we czwartek, o godzinie 7 wieczór, w lokalności redakcyi „Nowej Reformy“. Głównym przedmiotem dyskusyi będzie referat dra Adama Doboszyńskiego „O Radzie narodowej“. Jak wiadomo, w sobotę odbędzie się posiedzenie poselskiego Koła sejmowego we Lwowie, na którem zapaść mają uchwały co do składu i charakteru Rady narodowej. Prezydyum Towarzystwa demokratycznego, zwołując dzisiejsze zgromadzenie, pragnie dać członkom sposobność do wypowiedzenia opinii w tej sprawie, tak doniosłej dla życia publicznego w kraju. Prezydyum nie wątpi, że zgromadzenie, ze względu na aktualność przedmiotu, będzie liczne.

Goście będą mile widziani.

Zjazd oświatowy odbędzie się w Krakowie 30 stycznia (niedziela), staraniem VII Koła T. S. L. Po nabożeństwie w kościele św. Floryana rozpoczną się obrady w lokalu Koła (Mikołajska 3). Na porządku dziennym nast. referaty: 1) Wykłady, czytelnie i wypożyczalnie; ref. red. Wład. Wąsowicz; 2) Wiejskie kursa dla dorosłych analfabetów ref. prof. Jan Owiński; 3) Ekonomiczne spółki włościańskie; ref. prezes kraj. związku mleczarskiego E. Maurizio; 4) Domy ludowe; walka z alkoholem; ref. St. Stączek, prezes Eleuteryi. 5) Kwestya kobieca na wsi: a) praca oświatowa wśród kobiet wiejskich, b) kobiece gospodarstwo wiejskie ref. p. M. Stączkowa.

Poranek, ku uczczeniu 47 rocznicy powstania styczniowego odbył się wczoraj w Krakowie w szkole wydziałowej im. św. Jana Kantego na Smoleńsku. O godzinie 8 rano wysłuchała młodzież mszy św. w kościele p. Felicyanek, poczem o godzinie 9 zgromadziła się w sali drugiego piętra, pięknie udekorowanej.

Po odśpiewaniu pieśni „Boże coś Polskę“ wypowiedział słowo wstępne dyr. Maciołowski. Skreśliwszy żywo dzieje walk narodu polskiego o niepodległość, począwszy od Konfederacyi Barskiej aż po rok 1863, podał w kilku rysach charakter tej ostatniej rozpaczliwej, strasznej walki, w której wyginął kwiat młodzieży na polu walki. Do pracy dla dobra ojczyzny gorącemi słowy nawoływał mowca młodzież. Po tej mowie przyjętej niemilknącemi oklaskami, nastąpił śpiew pieśni patryotycznych i deklamacye odpowiednich utworów. Następnie z wielkiem zrozumieniem i głębokiem uczuciem odegrali uczniowie: „Dziesiąty pawilon“, obraz dramatyczny na tle wypadków r. 1863, w ponownem przerobieniu. Uroczystość zakończono odśpiewaniem pieśni „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Z karnawału. We środę odbył się w salach Tow. strzeleckiego III wieczór wełniany, urządzony staraniem „Związku akademickiego“. W wieczorze, który pod każdym względem wypadł znakomicie, wzięła udział tłumnie inteligencya naszego miasta oraz młodzież akademicka. Z zaproszonych gości zjawili się między innemi rektor uniw. Jagiell. dr Łazarski, wiceprezydent miasta dr Szarski i radca miejski mecenas dr Doboszyński. Ochocze tany nader umiejętnie prowadzone przez rygoryzanta medycyny p. Antoniego Horaka, przy dźwiękach orkiestry wojskowej 56 p. p. przeciągnęły się do g. 7 rano.

Oddziały kolarski i wioślarski „Sokoła“ krakowskiego urządzają 1 lutego (we wtorek) zabawę taneczną z kotylionem w dolnej sali Sokoła. Początek o godzinie 9½ wieczór. Wstęp tylko za zaproszeniami, które oprócz już wysłanych wydają: firma Zopoth (ul. Sienna) i księgarnia Polska (ul. Floryańska). Kwiaty na miejscu. Bufet bogato zaopatrzony we własnym zarządzie.

„Żywa Szopka“ w Sokole krakowskim powtórzoną będzie jeszcze w niedzielę dnia 30 b. m. i środę dnia 2 lutego b. r. po raz ostatni. Na obu przedstawieniach oprócz orkiestry „Sokoła“ odegra prof. Stan. Bursa kilka utworów pastoralnych na harmonium. Bilety na powyższe przedstawienia są do nabycia po cenach zniżonych u firmy Zajączek i Lankosz w Rynku głównym (A—B).

Drugi koncert Selmy Kurz. Dyrekcya koncertów krakowskich donosi: Ponieważ na koncert Selmy Kurz wyprzedano wszystkie bilety z wyjątkiem kilkunastu z kategoryi po 10 koron, a zgłoszeń na dostawione krzesła było tyle, że ani w części nie można było ich uwzględnić, dyrekcya koncertów pozyskała prymadonnę wiedeńską na drugi występ w Krakowie, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 lutego, z programem odmiennym. Bilety na koncert ten w cenie od 10 do 3 koron, sprzedawać będzie od jutra kasa koncertowa w składzie fortepianów B. Gabryelskiej.

Odczyt p. Żeleńskiego o powstaniu i rozwoju historycznym wykonywania witrażu, odbędzie się dzisiaj w krakowskiem Tow. technicznem o godz. 7 wieczór.

Posiedzenia stałej delegacyi zjazdu polskich górników odbędzie się w Krakowie w dniach 29 (w sali posiedzeń starostwa górniczego) i 30 b. m. (w lokalu Stowarzyszenia górniczego, św. Jana 13). Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa zorganizowania II zjazdu polskich górników i hutników we wrześniu b. r. Jak wiadomo, zjazd odbędzie się we Lwowie, a Stow. delegatów, przyjmując wystosowane do prezydyum I zjazdu uprzejme zaproszenie Rady miasta Lwowa, sądzi, że odbycie tam zjazdu z jednej strony zaznajomi Lwów ze sprawami polskiego przemysłu górniczego, z drugiej strony da wielu górnikom polskim, szczególniej Królestwa i Rosyi, sposobność do poznania jednego z największych miast naszych, oraz rodzimego przemysłu naftowego i solnego. Porządek dzienny obejmuje dalej sprawozdania i dalsze decyzye co do szeregu prac, podjętych przez Stow. delegatów, jako to: szkoły górniczej w Dąbrowie na Śląsku, reformy ustroju salin krajowych, wydawnictw monografii węglowego Zagłębia krakowskiego i kalendarza górniczego, wyższych studyów górniczych, organizacyi związku górników i hutników polskich i t. d.

Z Uniwersytetu ludowego komunikują nam: Wykłady dr Tadeusza Szydłowskiego „O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII. w.“, które z powodu zepsucia się elektryczności w sali wykładowej odbyć się nie mogły w dniach 25 i 26 b. m. rozpoczną się 28 b. m. a w dalszym ciągu odbędą się w niedzielę 30 b. m. i wtorek 2 lutego o godz. 7 wieczór. Do wykładów tych są specyalnie sprowadzone artystyczne klisze. Wykład p. Weychert-Szymanowskiej „Ferrer i jego szkoła“ zapowiedziany na 30 b. m. nie odbędzie się.

Z teatru miejskiego. W krotochwili Meilhaca i Halevy'ego: „Tricoche i Cacolet“, którą teatr wystawia w najbliższą sobotę; grają pp.: Jarszewska, Górska, Słubicka, Czarnocka, Zarzycka, Sokolicz, M. Węgrzyn, Szymborski, Stanisławski, Jednowski, Maryański, Stępowski, Mlarczyński, Rydzewski, Puchalski i w. i.

Teatr ludowy. Dziś daną będzie „Ciotka Karola“, ciesząca się wielkiem powodzeniem, z powodu nadzwyczaj wesołych sytuacyj. W piątek „Trójka hultajska“, po cenach bajecznie niskich, a w sobotę „Hulaj dusza“, sztuka, której zapowiedź wzbudziła wielkie zainteresowanie. W niedzielę z powodu nader wielkiego powodzenia i na życzenie publiczności, powtórzone będą po południu „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Budowa skrzydła magistratu. W tych dniach rozpoczęto burzyć dwupiętrowy dom przy ulicy Poselskiej l. 4, mieszczący od roku 1871 kancelarye probostwa parafii św. Piotra. Dom ten — jak wiadomo — zakupiony został przez gminę m. Krakowa, celem rozszerzenia placu, przeznaczonego pod budowę nowego skrzydła magistratu. Jest to stary budynek, budowla solidna, o grubych murach i typowych niskich sklepieniach w sieni. Bardzo ładna jest brama główna tej kamienicy, czworokątna, o kamiennych obramieniach, z główkami aniołków po bokach i kluczami złożonymi na krzyż w środku bramy.

Nowy most na Wiśle w Krakowie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej Rady miejskiej pod przewodnictwem r. m. Beringera. — Sekcya uchwaliła wnioski subkomitetu komisyi drogowo-kanałowej, o poczynienie u rządu starań, co do uzyskania i usytuowania nowego mostu na Wiśle w przedłużeniu ulicy Krakowskiej, zamiast przebudowywania obecnego mostu, istniejącego od lat kilkudziesięciu, znajdującego się w przedłużeniu ulicy Mostowej.

Aresztowanie. Wczoraj aresztowała policya w Krakowie 30 lat liczącego malarza pokojowego ze Zborowa, Adolfa Guttmana, za kradzież złotego zegarka ze złotym łańcuszkiem wartości 300 kor., na stratę kupca Kemplera. Guttman, jak wyszło na jaw podczas badania, poszukiwany jest listami gończemi przez sąd wiedeński, za kradzieże, jakich się we Wiedniu dopuścił.

Usiłowane włamanie. P. Antoni Piwarski współwłaściciel księgarni przy ul. św. Jana L. 3, doniósł policyi, że tej nocy usiłowano się włamać do księgarni. Mianowicie, jacyś niewyśledzeni dotąd sprawcy wywiercili w drzwiach prowadzących do księgarni od podwórza, trzy otwory, prawdopodobnie w celu łatwiejszego odsunięcia rygli. Widocznie jednak ktoś spłoszył złoczyńców, którzy nie dokończywszy swej „pracy“ zbiegli. Policya jest podobno na tropie sprawców usiłowanego tego włamania, jakich kilka popełniono w Krakowie w dniach ostatnich.

Dostawa mleka do Krakowa nie odpowiada wszędzie wymogom sanitarnym, a w niektórych wypadkach wprost urąga najprymitywniejszym warunkom zdrowotnym. I tak dostawcy, zaopatrujący głównie dzielnice Stradom i Kaźmierz, sprowadzają do Krakowa mleko koleją od strony Mogiły i Kocmyrzowa do stacyi Grzegórzek. Transport ten, nie ulegający widocznie żadnej kontroli sanitarnej, odbywa się w niebielonych, niechlujnych i rdzą pokrytych blaszankach. Z naczyń tych tutejsi handlarze przelewają mleko do własnych, nie troszcząc się zupełnie o czystość blaszanek, służących do transportu. Blaszanki te, nawet nie popłuknięte wodą, wracają do wagonów, a reszki pozostawionego w nich mleka fermentując, zakażają powietrze. Fakta te, nie potrzebujące chyba komentarzy, zwróciły na się uwagę policyi, która odniosła się w tej sprawie do magistratu, domagając się interwencyi.

Z kraju.

Zjazd nauczycielstwa ludowego (krajowego Związku), odbędzie się — jak donosiliśmy — w Rzeszowie 1 lutego, w sali Sokoła. Program zjazdu następujący. O godzinie 8 rano nabożeństwo w kościele parafialnym. O godzinie 9 zagajenie obrad przez prezesa. Uchwalenie regulaminu obrad. Sprawozdanie z czynności naczelnego zarządu. Sprawa reformy szkolnictwa ludowego (referat p. K.). O kształceniu charakterów. Sprawozdanie krajowej komisyi rewizyjnej. Sprawozdanie z wydawnictwa „Głosu nauczycielskiego ludowego“, jako organu Związku. Po południu: Ułożenie programu działalności na rok 1910. Sprawozdanie z obrotu związk. fabryki zeszytów. Ustanowienie wkładek na rok 1910. Wybory a) 8 członków do naczelnego zarządu w miejsce ustępujących; b) 7 członków krajowego sądu honorowego; c) 5 członków krajowej komisyi rewizyjnej. Zakończenie.

Z Zakopanego donoszą nam, że 29 b. m. odbędzie się w salach hotelu „Morskie Oko“ reduta „Noc arabska“. Redutę urządza „Sokół“.

Gorlice, 24 stycznia. (O wodociągi. — Subwencya dla sem. żeńskiego. — Obchód styczniowy). W ciągu obrad budżetowych na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej wyłoniła się kwestya urządzania wodociągów w naszem mieście. Mianowicie radny p. Tokarski postawił wniosek nagły, aby do budżetu gminnego wstawiano rok rocznie pozycyę nową na mające się urządzić wodociągi i aby w tym celu już w roku bieżącym zaciągnąć pożyczkę 1000 koron, celem złożenia tej kwoty jako podstawy do dalszych corocznych „oszczędności“ gminnych na wodociągi, przyczem wnioskodawca wskazał słusznie na możliwość uzyskania na ten cel spadków po zmarłych filantropach. W dyskusyi nad tym wnioskiem kilku radnych starało się rozpatrzeć tę kwestyę także z punktu widzenia praktyczności, przyczem Rada stanowczo odrzuciła projekt urządzenia wodociągów „kosztem kilkuset koron, siłami miejscowemi“. Ostatecznie uchwalono w zasadzie wniosek nagły p. Tokarskiego, odkładając na następne posiedzenie sposób uzyskania owych 1000 koron. W dyskusyi nad budżetem szkolnym uchwalono na wniosek ks. Świeykowskiego podwyższyć subwencyę na prywatne seminaryum żeńskie z dwustu na sześćset koron.

Obchód styczniowy, urządzony staraniem wszystkich polskich towarzystw lokalnych w dniu 23 b. m. wypadł bardzo dobrze. Przed południem urządzono w mieście składkę na „Dar grunwaldzki“, w czem obok komitetu z łona Towarzystwa Szkoły Ludowej uczestniczyły panie: Hajzlerówna, Birnówna, Sommerówna i Fensterblau, o godzinie 12-tej w południe w sali Sokoła odbył się uroczysty poranek deklamacyjno-choralny za wstępem wolnym, wieczór zaś wypełniło nader udatne przedstawienie dramatu Rydla „Na zawsze“, przy dziwnie słabym udziale inteligencyi miejscowej.

Jarosław, 25 stycznia. (Sprawa kreowania państwowej szkoły przem. na posiedzeniu Rady miasta).

Dziś odbyło się posiedzenie Rady miasta. Po złożeniu przyrzeczenia przez nowo wybranego członka Rady inż. Kopystyńskiego, odczytał burmistrz dr Dietzius list dziękczynny rodziny wiceburmistrza ś. p. dra Grabowskiego, za objawy współczucia, poczem r. Strisower referował sprawę kreowania państwowej szkoły przemysłowej.

Wedle projektu ministeryalnego ma to być szkoła nowego typu, pierwsza i jedyna w kraju dla przemysłu budowlanego (dla murarzy, cieśli, kamieniarzy, i dodatkowo studniarzy). Ma się składać z kursu przygotowawczego dla nie młodszych niż 17-letnich młodzieńców z trzechletnią praktyką terminatorską bez szkół, oraz z dwóch kursów fachowych dla młodzieńców ukończonych terminatorów ze szkołą ludową. Kurs trwać będzie tylko pięć miesięcy. Liczba godzin nauki dla kursu przygotowawczego 38, a fachowych po 39 tygodniowo. Rząd domaga się od miasta na szkołę budynku piętrowego, obejmującego plac 530 m. kw. z zarezerwowaniem miejsca, potrzebnego do ewentualnego przyszłego rozszerzenia budynku. Tak budynek, jak też i urządzenie ma być wystawione kosztem gminy, nadto gmina miałaby dostarczyć przez czas istnienia szkoły opał, oświetlenie itp. Gmina wedle brzmienia odnośnego wniosku magistratu może zgodzić się na wystawienie budynku z urządzeniem i oddać go na własność rządowi z zastrzeżeniem zwrotu tegoż w razie zwinięcia szkoły, nadto dostarczenia rocznie kwotę 1000 K. Większych zobowiązań brać gmina na siebie nie może.

Gmina może ze swych zobowiązań się wywiązać przy znacznem poparciu kraju, Izb handlowych, przemysłowych i rękodzielniczych, oraz powiatów okolicznych, przeworskiego, przemyskiego i cieszanowskiego. Kosztorys samej budowy wynosi 110.000 kor. Na tę sumę musi gmina zaciągnąć pożyczkę, z ratami amortyzacyjnemi w kwocie około 4000 K rocznie przez 35 lat. Ponieważ szkoła ta będzie nowego typu z uproszczonym planem nauki i jedyną w naszym kraju, a że Jarosław, leżący w centrum kraju, jest jedynem odpowiedniem miejscem pod taką szkołę, zapewnie powyżej wymienione czynniki poparcia nie odmówią.

Po bardzo żywej wymianie zdań wielu radnych, wniosek magistratu przyjęto. Po powołaniu pp. zast. rad. dr Techtera w miejsce ś. p. dr Grabowskiego i ks. Litwina w miejsce na urlopie baw. prof. J. Nowaka na członków Rady i załatwieniu spraw bieżących posiedzenie zamknięto.

Stanisławów, 25 stycznia. (Uczczenie ś. p. Wilhelminy Nemetzowej).

Donieśliśmy już w swojem piśmie o zgonie ś. p. Wilhelminy z Wallerów Nemetzowej, przewodniczącej tutejszego Koła T. S. L. Przez zgon jej poniosło nietylko Koło, któremu przewodziła od całego szeregu lat, ale całe Tow. Szkoły Ludowej dotkliwą stratę, była to bowiem kobieta niepospolitych zalet umysłu i serca, które oddawała z gotowością na usługi społeczeństwa. Nic dziwnego, że Koło pań T. S. L., które odczuło tę stratę bardzo boleśnie, postanowiło uczcić pamięć swojej ukochanej przewodniczącej w sposób trwały. Jednem z niewykonanych zadań Koła pań T. S. L., jest postawienie szkoły, która ma nosić nazwisko ś. p. Nemetzowej i w tym celu postanowiono zwrócić się do wszystkich byłych uczenic i towarzyszek pracy zmarłej, licznych jej znajomych, wreszcie wszystkich, którym ta myśl trafi do przekonania, o pomoc w tym kierunku.

Przy znanej zapobiegliwości naszych pań można żywić nadzieję, że myśl wzniesienia tego pięknego pomnika ś. p. Nemetzowej, nie będzie długo czekała na urzeczywistnienie.

Sambor. (Jasełka. — Karnawał). Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie, urządziło tutejsze Koło T. S. L. dwukrotnie przedstawienie „Jasełek“ w sali Sokoła. Naiwne to a tak miłe dla oka i ucha przedstawienia, cieszyły się znacznem powodzeniem, a młodzi aktorzy i śpiewacy wywiązali się z ról swoich wybornie.

Karnawał w drugiej swojej połowie ożywił się. Bawią się starzy i młodzi, bogaci i biedni, kasynowcy i maszyniści kolejowi, chrześcijanie i żydzi, Polacy i Rusini. Bardzo miłą zabawę, po uroczystym opłatku, dnia 15 b. m. urządził Sokół tutejszy. Tańczono do rana. Największą zabawą będzie atoli bal T. S. L., mający się odbyć w dniu 1 lutego r. b., na który nietylko wybierają się miejscowi, ale zapowiedziało się także wiele osób z poza Sambora.

Zakłócona zabawa. Piszą nam z Białej: W Kameszniey odbywała się 23 b. m. zabawa taneczna, na którą nie zapłaciwszy wstępu, wpadli bracia Dankowie z niejakim Pietrowiczem z Leszczyn i rozpoczęli kłótnię. Przemocą wyparto ich z sali, przyczem jeden z Danków pchnął właściciela drukarni Suwalda w oko i zranił ciężko. Podczas ucieczki strzelił Danek kilkakrotnie z rewolweru. Nakoniec udało się masarzowi Szarkowi dogonić Danka, lecz ten odwrócił się i strzelił do Szarka dwa razy, nie trafił jednak, gdyż Szarek odskoczył w bok. Gonitwa trwała aż koło Białej, gdzie Danek, który się ukrył, dał znowu kilka strzałów do tych, którzy go ścigali. Na drugi dzień dopiero aresztowano sprawców całego napadu i odstawiono do sądu w Białej.

Kradzieże kolejowe. Piszą nam z Bielska: Na przestrzeni Czerniowce-Stanisławów-Bogumin wykrył zarząd kolejowy ślady wielkich kradzieży materyałów. Od kilku dni bawią w Bielsku agenci policyjni i komisarze kolejowi ze Stanisławowa i z Czerniowiec, którzy z pomocą policyi i żandarmeryi miejscowej czynią dochodzenia, których rezultaty trzymane są jeszcze w tajemnicy. Jak słychać, nastąpi już w najbliższych dniach wiele aresztowań.

Ustąpienie Schlenthera. „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz przyjął prośbę radcy dworu dra Pawła Schlenthera o zwolnienie ze stanowiska dyrektora Burgteatru, przy równoczesnem wyrażeniu mu uznania za jego służbę i zatwierdził nominacyę dra Alfreda bar. Bergera na dyrektora Burgteatru.

Zmarli.

Bronisław Żelechowski, nauczyciel szkoły wydziałowej, umarł w 38 r. życia w Brodach.

Fundacya stypendyjna im. prof. A. Witkowskiego. W marcu roku ubiegłego grono przyjaciół, kolegów i uczniów profesora Augusta Witkowskiego powzięło zamiar trwałego uczczenia jego zasług dla uniwersytetu i nauki polskiej przez utworzenie stypendyum imienia profesora dla ucznia Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcającego się fizyce. Inicyatywa w tym względzie wyszła od młodzieży akademickiej, mianowicie od dzisiejszych uczniów profesora Witkowskiego. Czasopisma polskie pomieściły wówczas odezwę wspomnianego grona, zwracając się do tych wszystkich, którym cel wskazany był sympatyczny. Odezwa ta znalazła oddźwięk w społeczeństwie, czego dowodem są następujące składki, nadesłane komitetowi tymczasowemu w czasie od 1 marca 1909 do stycznia 1910 r. Nie potrzebujemy dodawać, że lista ofiar pozostaje otwarta. Składki przyjmuje Filia Banku hipotecznego w Krakowie. Tow. im. Kopernika 500 K, S. Dickstein 100 K, prof. Królikowski 10 K, prof. Wł. Natanson 100 K, M. Feldblum 6 K, prof. Olszewski 100 K, St. Natanson 10 K, R. Woyczyński 50 K, J. Ligęza 10 K, N. Pawłowska 6 K, J. i F. Gebauer 2 K, Bank handlowy w Warszawie 753·75 K, W. Ziemba 5 K, prof. W. Kostanecki 30 K, W. Kłobukowski 25 K, W. Żukowski 25 K, prof. dr Baranowski 49·50 K, Tow. przem. w Leśmierzu 125 K, prof. M. Rudzki 10 K, dr J. Surzycki 5 K, A. Jelski 7·50 K, E. Zieliński 25 K. S. Thugutt 7·50 K, prof. K. Klecki 30 K, W. Gosiewski 49·50 K, K. Bereat 37·50 K, S. Menschlówna 20 K, prof. E. Janczewski 25 K, prof. H. Hoyer 55 K, prof. M. Curie-Skłodowska 200 K, prof. O. Bujwid 20 K, prof. Ign. Zakrzewski 200 K, prof. M. Ernst 50 K, W. Zakrzewski 50 K, prof. K. Klecki 20 K, prof. B. Wicherkiewicz 50 K, A. Pichóra 50 K, dr Chłapowski 20 K, dr J. Laub 10 K, K. Szlenker 1498·50 K, prof. J. Rostafiński 15 K, Bank dysk. w Warszawie 150 K, prof. St. Pareński 50 K, prof. W Żłobicki 100 K, prof. T. Godlewski 100 K, prof. J. Kowalski 100 K, prof. A. Waśniowski 100 K, Karczmarczyk 10 K. prof. Fr. Lewkowicz 10 K, prof. Br. Kader 10 K, prof. Pieniążek 20 K, M. Jurjewicz 100 K, Kółko matem. w Warszawie 22·90 K, Edw. Natanson 100 K.

Prócz tego zebrano na listy składkowe: M. Merczyng 80 K, prof. Miczyński 29 K, prof. J. Zakrzewski 59 K, H. Czopowski 52 K, prof. T. Estreicher 52·37 K, J. J. Bogucki 42·50 K, Z. Straszewicz 50·80 K, prof. St. Niementowski 60 K, prof. J. Kowalski 50 K, prof. Maksymowicz 60 K. Ogółem wraz z procentem 5868 K 90 hal.

K. Zakrzewski, skarbnik.

Składki. Na „wóz Drzymały“ złożyło K[illegible] rolnicze w Okocimie 5 K.

Mianowania i przeniesienia. Dyrekcya poczt przeniosła praktykanta pocztowego Stanisława Dzierzyńskiego ze Lwowa do Tarnobrzega.

Z kalendarza. We czwartek 27 stycznia: Jana Złotoustego b. w. d. k.; w piątek 28 stycznia: Walerego i Juliana bb. ww.; w sobotę 29 stycznia: Franciszka Sal. i Sabiniana.

Wschód słońca 28 stycznia o godz. 7 min. 21; zachód o godz. 4 m. 25; długość dnia 9 godzin 04 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 26 stycznia termometr doszedł od — 2·4 do + 8·1 C.; — barometr powoli się podnosił.

Dnia 27 stycznia o godz. 7 rano stan barometru 726·4 mm., termometru — 10·4 C.; cisza.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

We czwartek: „Wielki Fryderyk“.
W piątek: „Mizantrop“ i „Małżeństwo z musu“.
W sobotę: „Tricosche i Cacolet“.
W niedzielę po południu: „Betleem polskie“; wieczór: „Tricosche i Cacolet“.
W poniedziałek o godz. 5 po południu: „Kopciuszek“ (pół ceny.)
We wtorek: „Gromiwoja“.
We środę po południu: Betleem polskie“; wieczór: „Wielki Fryderyk“.

Repertuar teatru ludowego.

We czwartek: „Ciotka Karola“.
W piątek: Trójka hultajska“.
W sobotę: „Hulaj dusza“.
W niedzielę po południu: „Opowieści Imci Pana Dymka“.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie.

We czwartek: Dr Feliks Perl: Rewolucya 1848 roku we Francyi. (II wykład.)
W piątek: Dr Tadeusz Szydłowski: O francuskiem i angielskiem malarstwie XVIII wieku. (III wykład.)

Powszechne wykłady uniwersyteckie w Krakowie

(w auli i szkoły realnej przy ul. Studenckiej, o g. 6.)
We czwartek: Dr Stan. Szpotański: Maurycy Mochnacki (wykład II i ostatni.)
W piątek: Doc. dr Roman Dyboski: O życiu i pismach Tennysona. (Wykład V.)

Dział ekonomiczny.

Wstrzymanie ruchu. Dyrekcya kolei państw. ogłasza: Z dniem 5 lutego wstrzymuje się do dalszego postanowienia w obrębie dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie ruch pociągów osobowych nr 327 i 328 na szlaku Halicz-Stanisławów.

Pupilarne bezpieczeństwo. „Wiener Ztg.“ ogłasza ustawę w sprawie pupilarnego bezpieczeństwa częściowych zapisów dłużnych 14-milionowej pożyczki, jaką ma zaciągnąć miasto Lwów.

Kronika lwowska.

Lwów, 27 stycznia.

Sprawa wystaw lwowskich. Komisya, wybrana przez Radę miejską uchwaliła poprzeć urządzenie w roku 1910 wystawy sztuki i architektury. Inne wystawy odbyć się mają później. Sprawa wystaw traktowana będzie na pełnej Radzie miejskiej dopiero w przyszłym tygodniu.

Wiec sekretarzy i urzędników gmin miejskich odbędzie się 29 b. m. o godzinie 2 popołudniu w sali Rady m. Lwowa. Na porządku dziennym: sprawozdanie z czynności komitetu wykonawczego,

uchwalenie wniesienia ponownej petycyi do Sejmu o uregulowanie płac i wydanie jednolitego regulaminu służbowego oraz statutu emerytalnego.

Repertoar teatru lwowskiego.

W piątek: „Panna mężatka" i „Pan Benet".
W sobotę po południu: „Betleem polskie"; wieczór: „Walc miłości".
W niedzielę po południu: „Eros i Psyche"; wieczór: „Mazepa".
W poniedziałek: „Sufrażystki" Kaz. Królikowskiego.

Ułatwienia w podróży z Rosyi do Austryi.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 stycznia.)

Wiedeń. Między rządem wiedeńskim a rosyjskiem ministerstwem komunikacyi, toczą się rokowania celem popierania ruchu podróżnych z Rosyi do Austryi i skierowanie fali obcych do Wiednia zamiast, jak dotąd do Berlina. Rząd rosyjski akcyę tę popiera. Akcya ta będzie już w najbliższym czasie rozpoczęta.

Wszystkie organizacye kupieckie w Rosyi otrzymają w tym celu drukowane przewodniki po Austryi. Kupcy rosyjscy mają peryodycznie urządzać wycieczki do Austryi.

W Wiedniu utworzony będzie specyalny kurs medyczny dla lekarzy rosyjskich, na wzór berliński. Na czas trwania tego kursu, tutejszy centralny komitet dla ruchu obcych, wynajmie w okolicy Wiednia szereg will dla lekarzy rosyjskich.

Na stacyi Granica, ustanowieni będą osobni urzędnicy, którzy przyjeżdżającym z Rosyi do Austryi udzielać mają potrzebnych informacyj i być pomocnymi przy rewizyi cłowej i manipulacyi paszportowej. Ci sami urzędnicy mają także być pomocnymi podróżnym, jadącym z Austryi do Rosyi.

W Odesie utworzono już centralny urząd dla popierania ruchu obcych z Rosyi do Wiednia. Rząd rosyjski przeznaczył już na ten cel 100.000 rubli.

Wybory w Anglii.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 stycznia.).

Londyn. Dzień dzisiejszy jest dla partyi liberalnej bardzo ważny, jeżeli nie rozstrzygający. Dotychczasowy rezultat wyborów przedstawia się cyfrowo: partya liberalna z partyą robotniczą ma razem **269** mandatów, zaś partya konserwatywna **255**. Większość rządowa wynosi dziś bez nacyonalistów 14 głosów.

Dziś odbędą się wybory w 27 okręgach, z których tylko dwa były w posiadaniu konserwatystów. Jeżeli liberali zatrzymają te 25 okręgów, to większość ich wobec konserwatystów byłaby stosunkowo dość znaczna.

Demonstracye sufrażystek.

Londyn. Wczoraj przyszło w okręgu wyborczym Asquita, wybranego ponownie posłem, do burzliwych demonstracyj sufrażystek. Sufrażystki napadły na Asquitha i chciały go obić. Policya z wielkim trudem zdołała rozpędzić wojownicze niewiasty.

Z Sejmu krajowego.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 grudnia)-

Lwów. Po zgłoszeniu petycyj i wniosków nagłych przystąpiono z porządku dziennego do dyskusyi nad odpowiedzią p. Pilata, daną w imieniu Wydziału krajowego na interpelacyę Cieńskiego w sprawie udziału Banku krajowego w operacyach banku parcelacyjnego.

Pos. Cieński oświadczył, że odpowiedź Pilata zupełnie go zadowalnia, a dalszych wyjaśnień oczekuje w komisyi bankowej. Chodziłoby o to, czy włościanom nie stanie się jakaś krzywda i czy nie byliby oni narażeni na straty?

Mowca zwraca się z apelem do Izby, aby dyskusyę ograniczyć do spraw dotyczących Banku krajowego.

Pos. Kolischer: Brawo!

Już dawno mówiono o Banku parcelacyjnym; (Głosy: Bardzo słusznie!), pos. Cieński prosi więc Izbę, aby dalej nad tem nie dyskutowała, bo nie chce zasłużyć na zarzut, że on wnioskiem swoim o otwarcie dyskusyi nad odpowiedzią Pilata, do tego doprowadził.

Pos. Tertil wyraził wdzięczność Wydziałowi krajowemu za szczerość odpowiedzi; wykazuje ona, że przewidywania, wyrażone w Izbie, nie były pesymistyczne. Mowca obawia się również, aby włościanie nie ponieśli jakiej szkody i stwierdza, że źle kierowali Bankiem parcelacyjnym ci, którzy od kilku lat sięgnęli pod władzę nad całą kwestyą parcelacyi w Krakowie.

Mowca kończy zgłoszeniem rezolucyi, w której domaga się przekazania całej tej sprawy komisyi bankowej, z poleceniem dokładnego zbadania sprawy i postawienia odpowiednich wniosków.

Marszałek br. St. Badeni oświadcza, że na podstawie § 73 regulaminu Izby przy dyskusyi nad odpowiedzią na interpelacyę, nie można zgłaszać wniosków.

Z Austryi i Węgier.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 27 stycznia)

Rekonstrukcya gabinetu.

Wiedeń. Zdaniem „N. Fr. Presse", wrazie rekonstrukcyi gabinetu pozostaliby nadal na swoich stanowiskach ministrowie: Härdtl, Georgi, Biliński, Weisskirchner i Dulęba. Natomiast wszystkie inne ministerstwa obsadzone będą nieparlamentarzystami.

Jako reprezentanta południowych Słowian w przyszłym gabinecie wymienia „N. Fr. Presse", byłego marszałka Sejmu kraińskiego Detelę.

Sesya Rady państwa.

Wiedeń. Rada państwa ma się zebrać dnia 15 lutego.

Na bankiecie.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem odbył się tu bankiet kolonii niemieckiej z okazyi urodzin cesarza Wilhelma. Ambasador niemiecki v. Tschirschky, wygłosił na tym bankiecie mowę, w której podniósł znaczenie trójprzymierza, nie wspomniał jednak ani słowem o hr. Aerenthalu.

Przed zwołaniem Sejmu czeskiego.

Praga. Wydział wykonawczy niemieckich posłów sejmowych obradował wczoraj do późnej nocy. Zdania były podzielone. Zastępcy Niemców radykalnych oświadczyli się przeciw zaniechaniu obstrukcyi w Sejmie czeskim i za odrzuceniem kompromisu. — Wobec tego uchwalono zwołać na sobotę plenarne posiedzenie wszystkich posłów niemieckich, celem powzięcia ostatecznej uchwały.

Sejm czeski, jak już postanowiono, zwołany będzie 3 lutego.

Do następcy tronu.

Budapeszt. Dzienniki donoszą, że wszyscy członkowie obecnego gabinetu mają być zawezwani do następcy tronu, który chce się u nich informować o ich zamiarach i dalszym programie politycznym.

Sejm chorwacki.

Budapeszt. Jak słychać, bar. Rauch wkrótce ustąpi, po nominacyi nowego bana. Sejm chorwacki będzie ponownie zwołany.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 27 stycznia.

Katastrofa w Paryżu.

Paryż. Powódź z każdą chwilą się zwiększa i przybiera **coraz groźniejsze rozmiary.** Na linii III. kolei miejskiej zatrzymano ruch. Wszystkie nadbrzeżne bulwary i ulice, położone nad Sekwaną, są zagrożone wylewem. Woda na Sekwanie **ciągle przybiera.** Wczoraj stan jej wzrósł o 16 ctm. Położenie jest **bardzo poważne.** Woda dotarła **do ratusza** i zalała drukarnię. Obawiają się, że woda wtargnie tam do piwnic, wskutek czego gmach będzie pozbawiony oświetlenia elektrycznego. *Rząd otworzył* zabrane kongregacyom klasztory, szkoły, oraz koszary dla ludności pozbawionej dachu.

Z prowincyi nadchodzą co raz to nowe niepokojące wiadomości. Szczególnie w Rouen położenie jest groźne.

Paryż. Koło Louvru sypią wały, celem powstrzymania naporu wody.

Woda wtargnęła już na plac Havre i do tunelu kolei Metropolitain.

Wiedeń. Poczta z Paryża dziś nie nadeszła do Wiednia.

Paryż. Rada miasta przeznaczyła na powodzian 150.000 franków; różne korporacye przeznaczyły wielkie sumy na ten cel.

Rekord awiatyka.

Berlin. Z San Diego donoszą: Amerykański awiatyk Hamilton, wzniósł się tu wczoraj na wysokość 300 stóp i w 17 minutach dostał się do miejscowości Trent of Rock, przeleciawszy nad częścią oceanu Spokojnego.

Z Trent of Rock popłynął Hamilton do miejscowości Timana, skąd zawrócił do San Diego. Ogółem Hamilton unosił się w powietrzu 41 minut. Była to podróż jednorazowa, bez przerwy.

Spadek po Leopoldzie.

Paryż. Trybunał apelacyjny zarządził usunięcie pieczęci sądowych, jakie na wniosek ks. Ludwiki Koburskiej nałożono na zamku Bellincione, własności bar. Vaughan. Postawiony przez księżnę wniosek o rozpoczęcie sądowego postępowania został odrzucony i księżnę skazano na zapłacenie kosztów sądowych.

Mrozy w Anglii.

Londyn. W całej Anglii i Szkocyi panują tak silne mrozy, jakich od 10 lat nie pamiętają. Wiele osób, zwłaszcza na wybrzeżach, zginęło.

Burze i powodzie.

Madryt. Wskutek gwałtownej burzy pod Coruną zatonęła barka rybacka; 11 osób straciło życie. W San Sebastian jest wskutek powodzi kilka domów zagrożonych.

Wyjechał.

Belgrad. Ks. Jerzy wyjechał dzisiaj do swego garnizonu w Górnym Milanovaczu.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Reprodukcya Grunwaldu.** Piszą nam z Warszawy: Komitet Tow. Zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem przystępując do wydawnictwa barwnej reprodukcyi obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem" będącego własnością galeryi Towarzystwa, podaje do wiadomości publicznej, że wszelkie analogiczne wydawnictwa uważać będzie za bezprawne i praw swoich na drodze sądowej dochodzić będzie.

— **Przewodnik Oświatowy,** organ T. S. L. za miesiąc grudzień Nr. 12 1909 r. wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły: Polska Macierz szkolna w Ameryce. — Schulverein w roku 1908 przez dr Stępowskiego. — Sejmik Tow. Czytelń ludowych w Poznaniu. — Dziesięciolecie Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza w Krakowie. — Kursa dla dorosłych A. Jaczynowskiego w Warszawie. — Z nowości kalendarzowych na r. 1910. — Praca oświatowa u obcych. „Czeskie Jednoty" i „Svaz Osvetovy". — Kronika. — Dział sprawozdawczy T. S. L.: Okólniki, Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu głównego, Sprawozdanie z czynności biura i centralnej składnicy. Wiadomości różne. Miesięczna kronika T. S. L. za listopad.

— **„Swiat słowiański",** zeszyt za styczeń rozpoczyna się artykułem F. K.: „Siła i słabość Austryi". Następuje rozprawka Grzegorza Smólskiego: „Ludność pierwotna czterech krajów „czysto niemieckich"; artykuł Fr. Gawełka „Kalendarze dla Mazurów w latach 1835—1880", Edm. Kołodziejczyka: „Z przeszłości słowianofilstwa w Polsce (1866—1867)". Łużycki przekład pieśni: „Jeszcze Polska" z roku 1842. Przegląd prasy wszystkich narodów słowiańskich, recenzye i sprawozdania z dzieł oraz kronika słowiańska dopełniają treści interesującego zeszytu.

— **„Sfinksa",** miesięcznika literackiego, wychodzącego w Warszawie, pod redakcyą Wł. Bukowińskiego, zeszyt za grudzień przynosi treść następującą: Bukowiński: „Apostrofa" (wiersz), W. Orkan: „Pomoc", powieść (dok.); W. Gostomski „W kaplicy sykstyńskiej"; M. Grossek: „Dyalogi" (dok.); W. M. Kozłowski: „Współzawodnictwo społeczne i zadania państwa"; Jan Astowski: „Na Olimpie"; Dr A. Chybiński: „Dwa jubileusze muzyczne". — Utwory poetyckie H. Leśniowskiego, J. Lipińskiej, R. Kreczmara, M. Szadurskiego i A. Dzięciołowskiego. J. Kleczyński: „Marzanna"; M. Treter: „Estetyka sztuk graficznych" i t. d. Zeszyt zdobią liczne rysunki, winiety i portrety.

Proces Janiny Borowskiej.

Kraków, 27 stycznia.

W procesie Janiny Borowskiej zarządzono dziś przerwę. Stało się to głównie z tego powodu, że oskarżona od dni kilku za pośrednictwem swego obrońcy domagała się dwudniowego przynajmniej odpoczynku. Nie spodziewała się — jak twierdzi — że z takiem natężeniem przyjdzie jej brać udział w dalszej rozprawie, skoro przesłuchanie jej samej zostało już ukończone. Myślała, że z tą chwilą będzie już raczej widzem i słuchaczem, niż czynną osobą. W tym kierunku spotkał obwinioną zawód, jakkolwiek na tę ewentualność mogła być przygotowaną. Bo przecież wywód wstępny dla swojej obrony obmyśleć mogła przez długie dni więzienia śledczego, a to właściwie, co powiedzą świadkowie, dokładnie się przewidzieć nie dało. Trzeba było bardzo uważnie słuchać i bronić się z przytomnością jak największą.

Że oskarżona niezwykłą w swej trudnej sprawie objawiła przytomność umysłu, to dostrzegł łacno każdy, kto tylko miał sposobność znaleść się w sali sądowej. Ciętość, z jaką Borowska parowała niemiłe dla siebie zeznania, argumenty, jakiemi zwalczała wnioski wysnuwane z tych zeznań, zdumiewały bystrością i niezwykłą inteligencyą. Nic więc dziwnego, że wyczerpała się siła jej organizmu, konstytucyonalnie (t. j. od urodzenia) nerwowego, jak w swym wywodzie orzekł dr Stan. Jankowski. I dlatego wczoraj zastępcy obu stron, tak prokurator, jak obrońca, zgodzili się, aby wizya lokalna odbyła się bez udziału Borowskiej, chociaż wedle procedury i ona wraz z całym sądem, tam na miejscu katastrofy, znaleść się była powinna. Tylko wyjątkowe okoliczności, spowodowane stanem jej zdrowia (orzekł to jej lekarz dr Smolarski) spowodowały, że oskarżona pozostała w celi więziennej, gdy sąd udał się na oględziny miejsca czynu. Sędzia śledczy dr Nowotny i komisarz policyi p. Krupiński, którzy obwinioną w śledztwie w mieszkaniu Lewickiego przesłuchiwali, udzielali odpowiednich wyjaśnień.

Z tej wizyi lokalnej, o której wyczerpująco pisał wczoraj nasz sprawozdawca, podnieść jeszcze należy następujące szczegóły:

W sypialni ś. p. Lewickiego — masa porzuconych książek. Jest tam Szekspir i Fredro i „Quo vadis" po francusku, książki prawnicze i papier listowy. Wszystko jak było krytycznej nocy...

Na stołku przed pianinem: bluzka i kamizelka z popielatego sukna; w nich był Lewicki ostatni raz w życiu. Spodnie leżą porzucone na krawędzi łóżka, tak jak je ś. p. Lewicki powiesił. Przewodniczący r. Błonarowicz okazał następnie obecnym koszulę Lewickiego, tę, w której umarł. Prawy jej rękaw jest bardzo silnie pokrwawiony, plamy krwawe znajdują się także na lewym rękawie i zresztą na całej koszuli. Przysięgli podnieśli, że plamy krwawe na prawym rękawie wyglądają tak, jakgdyby rękaw był prany; inni zauważyli, że gdy Borowska, jak mówi, ścierała Lewickiemu krew z twarzy, mogła więc woda z ręcznika spływać na ten rękaw.

Zgromadzonych sędziów przysięgłych zaciekawiła także kwestya listu. Sędzia śledczy dr Nowotny przedstawił, że szczątki listu Borowskiej (zawierającego owe wyrzuty dla Lewickiego), znalazł za piecem. Przewodniczący r. Błonarowicz dodał, że gdy dr Nowotny ten sklejony list Borowskiej okazał, ona zadrżała i zarumieniła się; przyznała, że go pisała, ale nie wiedziała, skąd się wziął za piecem.

Z wczorajszych wywodów dra Stan. Jankowskiego wskazać jeszcze należy na ustęp, odnoszący się do albumu, który przedłożył na rozprawie adwokat dr Kłębkowski. Dr Jankowski stwierdził, że dla niego album ten nie przedstawia wogóle dostatecznej wartości, jako materyał dowodowy, raz z tego powodu, że pozostawał przez szereg miesięcy w przechowaniu prywatnem, powtóre i z tego względu, że gdyby z tego albumu ktoś wydzierał kartki rękami, krwią powalanemi, z logiczną koniecznością plamy krwawe znaleśćby się musiały w pierwszym rzędzie na wydartych kartach, a nie o kilkanaście kartek wstecz lub naprzód; owe zaś 5 kartek, przy oskarżonej znalezionych, a zawierających wiersz p. t. „Jesienią", nie okazują absolutnie żadnych plam podejrzanych i są — jak stwierdzono — zupełnie czyste.

W sprawozdaniu o wywodzie prof. Wachholza, zamieszczonem w wydaniu porannem, zaszła przykra omyłka druku. Zamiast „dużo plam pośmiertnych" wydrukowano „dwóch" plam pośmiertnych, co czytelnicy z pewnością zauważyli. Opuszczono również jedno zdanie, odnoszące się do oględzin Borowskiej przez lekarzy w dniu 6 czerwca, kiedy zbadano także paznokcie oskarżonej, które jednak były czyste i nie wykazywały żadnych zawartości, podejrzałych o krew.

Proces Borowskiej prowadzony był dotąd przez dni dwanaście. — Przesłuchanie oskarżonej trwało dni cztery, jeden dzień — wczorajszy — poświęcono wizyi lokalnej i orzeczeniu znawców, siedm dni trwało przesłuchanie świadków. Mianowicie przesłuchani zostali p. p.: kand. adw. Dobrzański, art. dramat. Kosiński, p. Rydzewska, hr. Tyszkiewiczowa, p. Stankiewiczowa, p. Lachowski, prof. Mianowski, koncypient ś. p. Lewickiego dr Bogdani, mąż oskarżonej dr Maryan Borowski, redaktor „Nowin" L. Szczepański, medyk p. Bylicki, koncypient adwokacki dr Tadeusz Dąbrowski, p. Stefania Jasińska, p. Pławiński. adwokat dr Vorzimmer, służąca Djakówna i jej narzeczony Prochowski, stróżka z ulicy Wolskiej Berkowa, p. Mąkoszewski, redaktor „Głosu Narodu" Maryan Dąbrowski, dr Kwiatkowski, posługaczka Małgorzata Nawrotowa, dentysta p. Lipoński, prof. uniwersytetu Kader, medyk Kuryluk, dr Ferdynand Josse, komisarze policyi Rotschek i Krupiński, dr Łobaczewski, dr Rec, wreszcie wczoraj podczas wizyi lokalnej sędzia śledczy dr Em. Nowotny. Odczytano zeznania kilkunastu świadków.

Dzień dzisiejszy, wolny od rozprawy, zużytkowany będzie także dla ułożenia pytania, względnie pytań dla przysięgłych; prokurator, rzecznik strony poszkodowanej i obrońca oskarżonej — przygotowują się do „plaidoyer". Jutro rano stawiane jeszcze będą pytania obu znawcom-lekarzom, a dyskusya ta może mieć wielkie znaczenie dla przysięgłych, poczem po odczytaniu jeszcze przeznaczonych przez prokuratoryę dokumentów, postępowanie dowodowe będzie zamknięte. Nastąpią potem ostateczne wywody stron, które prawdopodobnie zakończone będą w sobotę. „Resumé" przewodniczącego wypełni sporo czasu na rozprawie sobotniej, poczem przysięgli udadzą się na naradę. Wyroku oczekiwać należy w sobotę późną nocą.

Korzystając z przerwy w rozprawie, tak przewodniczący trybunału, starszy radca Błonarowicz, jak i prokurator dr Marowski, do południa nie przybyli do swych biur w sądzie karnym. Tłomaczyć to należy szukaniem spokoju i wypoczynku przed ostatniemi dwoma dniami procesu, a nadto przygotowaniem się do wywodów (oskarżenia i resumé), które budzą już naprzód wielkie zainteresowanie.

Co do p. Borowskiej, to podług zasięgniętych przez nas informacyj u lekarza więziennego, dra Smolarskiego, i zarządcy więzienia, ma się ona dzisiaj dobrze. Noc spędziła spokojnie i dzisiaj wstała rano wypoczęta, poprosiła też o przybory pisarskie, celem przygotowania obrony. Jak słychać, p. Borowska ma zabrać głos ostatnia, po wywodach stron i ewentualnych replikach i wypowiedzieć dłuższą obronę własną.

Dzisiaj zgłaszało się wiele osób do prezydyum sądu karnego po bilety na salę i galeryę, nikomu jednak biletów już nie wydano.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 27 stycznia.

Z Warszawy. (Dalsze aresztowania. — Nadużycia na kolejach Nadwiślańskich).

— W ciągu doby wczorajszej dokonano znowu licznych rewizyj i aresztowań. Aresztowano: I. Ertmanowicza, Ludwika Wordziaka, Franciszka Perkowskiego, Edwarda Francińskiego, Józefa Grajewskiego, Aleksandra Kobylińskiego i Stanisława Tyszkę. W sklepie pod firmą „Złote Pióro" (Krucza 44) aresztowane zostały panny Karskie i Dzierzbicka, p. Konstanty Zołotarew i Włodzimierz Rupniewski.

— W biurze kolei Nadwiślańskich kasyer główny Zacharow od dwóch dni nie był w domu. — Władze kolejowe zarządziły rewizyę kasy. Wykryto brak 16 tysięcy rubli. Za zbiegłym kasyerem wysłano listy gończe.

Wielka kradzież w Warszawie. W nocy z wtorku na środę padł ofiarą zuchwałej kradzieży kantor firmy braci Kempnerów, przy ul. Długiej. Złodzieje dostawszy się do ubikacyj od podwórza, otworzyli drzwi wytrychem. Łupem włamywaczy stały się listy zastawne i kosztowności wartości kilkudziesięciu tysięcy rb.

Cook w sanatoryum. Z Heidelbergu donoszą: Wbrew wszelkim zaprzeczeniom donosi tutejszy „Tagblatt", że Cook znajduje się rzeczywiście w tutejszem sanatoryum.

Zmarli.

W Kijowie zmarł w dniu 20 b. m. Henryk Zdanowski, znany na Rusi działacz społeczny, rolnik i przemysłowiec i b. poseł do pierwszej Izby państwowej.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 27 stycznia. (Giełda południowa.)
Marki 117·50. Renta majowa 95·05. Renta koronowa węgierska 97·40. Akcye austr. zakł. kred. 673·50. Akcye węg. zakł. kred. 793·—. Akcye Anglobanku 316·25. Akcye Unionbanku 595·—. Akcye Bankvereinu 547·75. Akcye Länderbanku 505·—. Akcye kolei państwowych 761·—. Lombardy 125·—. Akcye fabryki broni 718·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 753·—. Rima-Muranyi 667·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2623·— Losy tureckie 232·—. Ruble 254·25. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.
Berlin, 27 stycznia. (Giełda poranna.)
Akcye kredytowe 211·10. Tow dyskontowe 196·75.
Usposobienie: silne.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 27 stycznia. Pszenica na kwiecień od 14·38 do 14·84; pszenica na maj od 13·99 do 14·—; pszenica na październik od 11·99 do 12·—; żyto na kwiecień od 9·88 do 9·90; żyto na październik od 9·— do 9·01: owies na kwiecień 7·62 do 7·63; owies na październik od —·— do —·—: kukurydza na maj 6·72 do 6·73; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

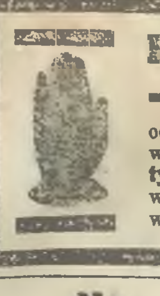
Oferty mierne, chęć kupna słaba. usposobienie lepsze, zimno.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy
ważnego od 1 października 1909 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:
12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa. Od 15 lipca do Czerniowiec.
4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
6·50 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk i do Ickan (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.58 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.10 w nocy osob. do Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:
12·50 w nocy (posp.) ze Lwowa. Od 15 lipca z Czerniowiec.
3.35 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.10 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.40 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.59 r. (osob.) z Oświęcima.
8.25 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.12 pop. (osob. sez.) z Tarnowa w niedziele, czwartki i święta.
1.27 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.00 wiecz. (osob.) z Tarnowa.
6.23 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.



Herbata - - - - z Rączką

od blisko pół wieku zaprowadzona, **jest znakomitym napojem**, bo jest zawsze **świeża** z powodu wielkiego **zbytu**. 147 4 0

Na porę słotną!

Rogóżki

szczotkowe, kokosowe i żelazne oraz 401 2 0

SZCZOTKI

do wycierania nóg polecają najtaniej

REIM i SPÓŁKA W KRAKOWIE.

Kalosze rosyjskie.

Pączki i chrust

codziennie świeże

ADAMA PIASECKIEGO

w Krakowie 166 18 0

ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. P. T. Publiczność, iż otworzyłem

przy ulicy Sławkowskiej l. 22.

SKŁAD WĘDLIN

wyrabianych we własnej elektro-motorowej pracowni, urządzonej według najnowszych wymagań sztuki masarskiej.

Będąc długoletnim i doświadczonym kierownikiem firmy W. Satałeckiego, mogę zapewnić Szan. P. T. Publiczności, że wyroby moje zadowolnią najwybredniejsze wymagania tak pod względem dobroci, jak i czystości wyrobów i ceny. 728 4 10

Ręcząc za świeży dwa razy dziennie towar, kreślę się z poważaniem

Andrzej Różycki

Kraków, ul. Sławkowska l. 22.

Browar Limanowa

poszukuje **zastępcy piwowara**, Polaka, z ukończoną szkołą piwowarską i ze świadectwami odbytej praktyki we wszelkich działach pracy w browarach. Posada do objęcia zaraz. 913 3 3

Meble używane, szafy, łóżka i co w zakres mebli wchodzi, fortepiany krótkie, pianina, maszyny do szycia, kupuję w każdym czasie.

Zgłoszenia ustne lub kartką przyjmuje stróż domu: ulica św. Jana l. 14. 896 4 6

Poszukuję rentownej

dobrze zbudowanej i wygodnej kamienicy, blizko śródmieścia położonej w Krakowie, do kupna. Listowne zgłoszenia pod **J. A. B.** przyjmuje handel W. Rutkowskiego w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej l. 11. 829 3 4

Kto nie wie

co ma kupić dla swoich na podarek ślubny, imieninowy lub okolicznościowy, niech przejrzy mój główny katalog z 3000 odbitek, w którym każdy znajdzie coś stosownego, a który na żądanie wysyła się każdemu za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 331 (Czechy).** 391 5 13

Maurycy Schapira

egz. nauczyciel buchalteryi,

w Krakowie, ul. Starowiślna l. 39, parter,

udziela gruntownej nauki

BUCHALTERYI

pojedynczej i podwójnej z przygotowaniem do egzaminu w c. k. Akademii handlowej, oraz stenografii, polskiej i niemieckiej korespondencyi handlowej, rachunków kupieckich, bankowych itp., również w języku polskim i niemieckim pod przystępnemi warunkami. 305 5 12

L. 62. 874 3 8

Konkurs.

Kasa Oszczędności kr. w. miasta Stryja rozpisuje konkurs na posadę **urzędnika** w charakterze asystenta I klasy w randze V, z roczną płacą w kwocie 1600 koron, dodatkiem aktywalnym 400 koron, oraz z 4 trzechleciami po 200 koron.

Warunki konkursu:

1) Nie przekroczony wiek 35 lat;
2) Ukończona szkoła średnia lub akademia handlowa;
3) Egzamin z rachunkowości państwowej, ogólnej i kupieckiej;
4) Praktyka przynajmniej dwuletnia w Kasie Oszczędności lub podobnej instytucyi;
5) Świadectwo zdrowia.

Posada ta nadaną będzie na razie prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby, nastąpi stabilizacya z prawem do awansu i emerytury.

Podania wraz z załącznikami i opisem przebiegu życia, nadsyłać należy na ręce Dyrekcyi najdalej do **dnia 15 lutego 1910 r.**

Z Dyrekcyi Kasy Oszczędności król. wol. miasta Stryja.

PANIE! Dbacie o swoich mężów?

Chcecie im zapewnić zdrowie i dobry humor? Gotujcie według najlepszego podręcznika

„Uniwersalna Książka Kucharska“ Maryi Ochorowicz-Monatowej - - -

a obiady wasze będą stokroć smaczniejsze, znacznie oszczędniejsze i bardziej hygieniczne, niż dotychczas. Znakomita ta książka zawiera 2100 przepisów do gotowania, smażenia i pieczenia, oraz kuchnię jarską, a ozdobiona jest paruset rycinami i tablicami kolorowemi. Nabyć ją można w każdej księgarni lub u nakładcy - - - -

w księgarni H. ALTENBERGA, Lwów, Hotel Europejski.

Cena Kor. 6·—, w oprawie Kor. 7·— (przesyłka 60 hal). 698 4 5



Na wystawie hygienicz. w Paryżu 1909 odznaczone złotym medalem.

W sali balowej, na koncercie i w teatrze

każda dama zwraca z podziwem na siebie wszystkich oczy, jeżeli używa oryginalnych wschodnich, upiększających przetworów :: **Zeïdije.**

Te środki uwydatniają w czarujący sposób całą piękność kobiet Wschodu i są najdoskonalszemi pośród wszelkich kosmetyków. Garnitur składa się z **kremu wschodniego** (2 K) przeciw wszelkim nieczystościom skóry, z **proszku wschodniego do mycia** (1·60 K) i mydła **wschodniego** (1 K), a te oba środki wytwarzają skórę miękką jak jedwab, z pudru **wschodniego** (2 K) i **perfum wschodnich** (4 K), opłatnie 10·50 K. Oddzielnie po otrzymaniu należytości i 30 h na porto wysyła 939 1 9

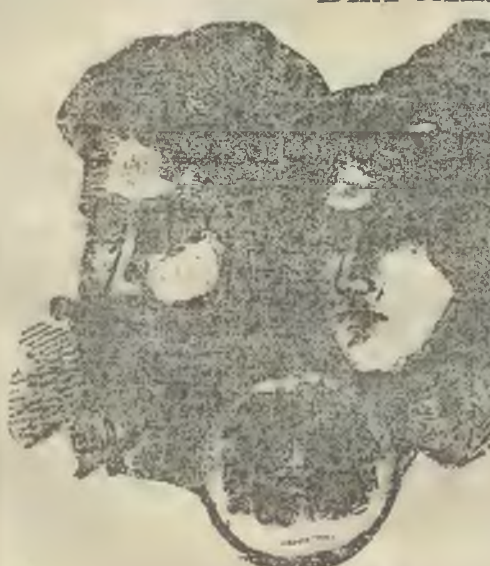
Perfumerie Orientale aptek. Gustawa Prochego, Brčka, Bośnia,

Na składzie ma w Krakowie J. Hanak i Sp., droguerya, ulica Szewska 5. We Lwowie Jak. Rechen, nadw. dost., ulica Halicka 18. W Przemyślu M. Schwarz, apt. i nad. dost

---

10.000 KORON NAGRODY

DLA NIEMAJĄCYCH ZAROSTU I ŁYSYCH.



Porost brody i włosów na głowie istotnie w 8 dniach wywołuje **prawdziwie duński „Balsam Mos“.** Starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety, używają tylko **„Balsamu Mos“** do wywołania porostu brody, brwi i włosów jest bowiem dowiedzioną rzeczą, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem nowoczesnej wiedzy, który w przeciągu 8 do 14 dni** przez działanie na cebulki włosów w ten sposób na nie wpływa, że włosy zaraz zaczynają róść. Ręczy się, że środek ten nie jest szkodliwy.

Jeżeli to nie jest prawdą, wypłacimy

10.000 KORON GOTÓWKĄ

każdemu gołowąsemu, łysemu, lub rzadkie włosy mającemu, który Balsamu Mos przez sześć tygodni używał bezskutecznie.

Uwaga: Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju poręczenie. Lekarskie opisy i polecenia. Przed naśladownictwami ostrzega się **usilnie.**

W sprawie prób z Pańskim „Balsamem Mos“ mogę Panom donieść, że z tego balsamu jestem zupełnie zadowolony. Już po ośmiu dniach pojawił się wyraźny porost włosów, a chociaż włosy były jasne i miękkie, były one przecież bardzo mocne. Po dwóch tygodniach przybrała broda powoli pierwotną barwę i dopiero wtenczas ujawniło się nadzwyczaj korzystne działanie Pańskiego balsamu. Dziękując, łączę dla WP. wyrazy poważania **I. C. Dr Tverg, Kopenhaga.**

Paczka Balsamu Mos 5 złr. Opakow. dyskr. Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką. Pisać **do największego w świecie osobliwego handlu**

MOS-MAGASINET, COPENHAGEN 333 DANMARK (Dania).

(Opłata kart koresp. 10, a listów 25 h.) 614 2 2

Poszukuję

większej kamienicy w Krakowie, gotówki jest do rozporządzenia 250 tysięcy koron. Zgłoszenia pod literami K. R., ul. Piotra Michałowskiego l. 14 A, mieszkania 9, I p. 859 3 3

Sanki

do podkładania pod wózek lub powóz, do sprzedania u kowala Wajssa, Kraków, pl. Słowiański. 931 3 3

W aptece

w Krakowie lub Podgórzu, na kurs przygot. i po egzaminie (także na prowincyi) przyjmę miejsce zaraz. Wiadomości udzieli Mr. Masłowski, apteka, Mały Rynek. 906 2 8

Pomocnik

fachowiec z działu papierowego, z 15-letnią praktyką znajdzie natychmiast posadę. Specyalny magazyn papieru Stanisław Abl, Lwów, ul. Sykstuska 3. Telefon 824. 907 2 3

Właściciel cegielni maszynowej w okolicy zamożnej, celem rozszerzenia swego zakłady poszukuje

spólnika

z kapitałem 20 do 30.000 kor. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod 935. 935 2 0

Od 300 do 500 koron - - - - - - - miesięcznie

zarobią osoby każdego stanu przez sprzedaż prawnie w państwie austryackiem dozwolonych papierów wartościowych i losów. Kaucya nie jest wymagana. Premie obligacyjne i spłaty tychże są u mnie tańsze, niż w innych firmach bankowych, przez co są pokupniejsze. Każdy agent dostanie osobno gratyfikacyę. Zapytania listowne w polskim języku. G. Braun, Budapeszt V. Bela u. 411 3 3

Broń

najstaranniej ostrzelaną, opatrzoną państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonaną, z poręczeniem za działanie bez zarzutu — wysyła

C. i k. nadw. dostawca

HANNS KONRAD

Brüx, Nr 318 (Czechy).

Rewolwer K 5·50, 7·50, terceroie K 2·—, 2·70. Katalog główny z 3000 odbitek na żądanie za darmo, opłacony. Wysyłka za zaliczką. Niema ryzyka. Wymiana dowolna lub zwrot pieniędzy. 374 6 13

---

378 3 12

Skład fortepianów i pianin

ZYGMUNTA RABY

KRAKÓW, ULICA ŚW. JANA L. 13

Sprzedaje i wypożycza najtaniej (także na raty).

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryk Braci Stingl w Wiedniu.

---

201 22 104

Zakład krawiecki

MARCIN CZAJA i WŁ. RECHOWICZ

w Krakowie, przy ulicy Mikołajskiej L. 24

Poleca wielki wybór materyałów.

Wszelkie zamówienia uskutecznia się według najnowszej mody.

Wykończenie artystyczne.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny. katalog z przesyłką 70 h. — Wysyłka na prowicyę w specyalnych skrzynkach.

27 11 0

Kobiety

964 1 3

uczciwe, wymowne, energiczne, znajdą zajęcie jako akwizytorki przy zbieraniu wniosków ubezpieczeń na życie.

Zgłoszenia — tylko listowne — z podaniem obecnego zatrudnienia, wieku, ilości godzin wolnych każdego dnia, oraz dokładnego adresu, przesyłać należy pod adresem:

Biuro ogłoszeń „Principia“, Kraków, św. Marka 21 — dla ubezpieczenia.

I-szej jakości

Posadzki deszczułkowe dębowe

podłogi miękkie i wszelkie roboty stolarskie, budowlane i meblowe 259 10 0

Dajwór 14. **Joachim Steinberg**, Starowiślna 83. Telefon 778

Lekcyi i konwersacyi

języka niemieckiego i francuskiego udzielam pod przystępnemi warunkami. Zacisze 14, II p., na prawo. 108 1 0

Poszukuję pracy.

Władam językami: niemieckim, francuskim, angielskim, szwedzkim i rosyjskim. Jestem niezłym buchalterem i korespondentem. Przyjmę najskromniejszą posadę biurową, choćby tymczasową. Zgłoszenia listowne pod **„Niewymagający“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 905 2 6

Nowe kursa

przygotowawcze do egzaminów: z rachunkowości państwowej składanych w c. k. Namiestnictwie we Lwowie i z buchalteryi kupieckiej pojedynczej i podwójnej składanych w c. k. Akademii handlowej w Krakowie lub we Lwowie, rozpoczynają się dnia 3 lutego 1910 r.

w szkole buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, Floryańska 55.

Telefon Nr. 2036/VIII.

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie w biurze buchalteryjnem od 9 do 1 i od 3 do 6, ulica Floryańska 55. 949 2 0

Szkoła pisania na maszynach i powielania pism.

Pokoje umeblowane

z utrzymaniem lub bez. Zacisze l. 14, II piętro, na prawo. 96 5 0

Automobil Double-Phaéton

20/24 HP. marki „Germain“

kompletnie odrestaurowany, z lampami i zapasowym garniturem pneumatyków ma do sprzedania za koron 7500

GALIC. AUTO-GARAGE

Kraków, ul. Smoleńska l. 29.

Fotograf

pierwszy retuszer, do portretów bromosrebrnych, oraz kaloryzator akwarelo i pastelo, jako retuszy negatywów, również zdolny operator, który pracował dotychczas w pierwszorzędnych zakładach we Wiedniu, Warszawie, Łodzi, Krakowie, Lwowie i Budapeszcie, z powodu wydalenia go z Prus, pragnie powrócić do kraju, i w tym celu poszukuje na przystępnych warunkach stałej posady. Zgłoszenia pod **Sylwery Kościelecki,** Toruń (Thorn) West. pr. Gerechtestr. 22, II Trepe. 105 1 0

Pożyczka.

Za pożyczenie 15.000 kor. zapłacę 20.000 kor. po ukończeniu interesu 2 lata trwającego. Dam zapewnienie na włożony kapitał. Interes nader korzystny i pewny. Zgłoszenia listownie pod adresem **„Praca“** poste rest. **Kraków.** 932 2 2

Ogłoszenie.

We czwartek i piątek t. j. dnia 3 i 4 lutego b. r. o godzinie 9 przed południem odbędzie się w magazynach kolejowych tutejszego c. k. urzędu ruchu publiczna licytacya nieodebranych, a po myśli paragrafu 81 (4) regulaminu ruchu kolejowego do sprzedaży przeznaczonych przesyłek.

Spis tych przesyłek przejrzeć można w kancelaryi naczelnika magazynów w godzinach urzędowych. 930 2 2

Księgarnia polska i skład nut

Fr. Eberta 290 7 0

w Krakowie, ulica Floryańska 35.

(stacya kolei elektr.)

pośredniczy w przyjmowaniu prenumeraty na na pisma polskie i obce. Przyjmuje wszelkie zlecenia w zakres księgarstwa wchodzące.

Ucznia

do praktyki aptekarskiej poszukuje od 1 marca b. r. **K. Marianowski,** aptekarz **w Żabnie** (koło Tarnowa). 923 2 6

Bluzki

szlafroki, halki i t. d. w najnowszych modelach na r. 1910, w wielkim wyborze, z powodu małych wydatków, sprzedaję po cenach nader niskich — **E. STERN, Szeroka 10.** 920 3 5

Osoba inteligentna

samotna, o miłej powierzchowności, wykształcona, z dobrego domu, poszukuje miejsca do zarządu domem samodzielnie. Może się zająć wychowaniem dzieci lub pójść na małą plebanię. **L. S.** poste restante **Kraków.** 98 3 0

LUDWIKA STASIAKA

Humoreski
Nowe Humoreski
Trzecie Humoreski.

We wszystkich księgarniach. 60 6 0

Adoptować dziewczątko

dyskretnego pochodzenia lecz inteligentnych rodziców w wieku 1½, do 2 lat pragnie bezdzietne małżeństwo z Poznania. Zgłoszenia z dokładnem podaniem pochodzenia i dołączeniem fotografii dziecka i rodziców, oraz podaniem ewentualnie jednorazowego wynagrodzenia, proszę nadesłać do ekspedycyi „Dziennika Poznańskiego“, Poznań, ul. Fryderykowska pod Nr 794. Ścisła dyskrecya zapewniona. 971 1 3

Agent podróżujący

potrzebny na Galicyę i Bukowinę do odwiedzania lepszych odbiorców prywatnych za prowizyę w celu sprzedaży dywanów, kotar i t. d. Zgłoszenia w języku niemieckim pod **„Detail-Reisender 81574“** przyjmuje ekspedycya ogłoszeń N. Dukes Nachf., Wiedeń I/1. 947

Ogłoszenie.

II. Walne Zgromadzenie

członków

Towarz. wzajemnego kredytu w Jasienicy

odbędzie się dnia **9 lutego 1910 r.** o godzinie 6 wieczorem w biurze Towarzystwa, z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1909;
2. Udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutorym z czynności i rachunków za rok 1909;
3. Rozdział zysku za rok 1909;
4. Wniosek i interpelacye członków.

W razie braku kompletu odbędzie się niniejsze walne zgromadzenie dnia 13 lutego 1910 o godzinie 6 wieczorem z tym samym porządkiem dziennym bez względu na ilość członków zebranych.

Jasienica, dnia 25 stycznia 1910.

976 Prezes **Aleisz Weiss.**

„Garderoba dziecięca“

jedyny polski żurnal mód dziecięcych z dodatkami: „Praktycznej gospodyni“, „Dla młodzieży“, Kącik dla dzieci“, Dodatek literacki dla dzieci“. **Wychodzi raz na miesiąc.** — Prenumerata kwartalna: We Lwowie K 1·20. z przesyłką K 1·26. — W Królestwie 60 kop., z przesyłką 75 kop. Adres wydawcy: Landau, Lwów, Czarnieckiego 3. Kraków, Mikołajska 7. 972 1 10



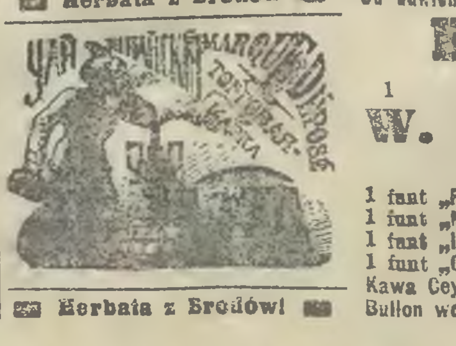
- - Najlepszem jest tylko mydło z Krakusem - - i karawanowe z fabryki - - -



S. Rożnowskiego w Krakowie.

135 10 0

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

1 zbioru majowego, poleca **handel** 8 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej“ bardzo dobrej . . . . K 2·80
1 funt „Melange de Moskou“ w oryg. opak., najlepszej 5·—
1 funt „Imperial“ cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu 7·—
1 funt „Okruchów“ z najlepszych herbat kwiatowych 2·40
Kawa Ceylon palona gorącem powietrzem ½ kg. K 1·60 i 2·20
Bulion wołyński 1 kilo . . . . K 6·40

J. RIPPER

Skład piwa w Krakowie ul. św. Jana L. 5. — Telefon 95.

Poleca P. T. Publiczności znakomite piwa

okocimskie i pilzneńskie

w beczkach i butelkach

Wysyła piwo na prowincyę

L. 123. 975 1 2

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania do wykonania budowy koszar I. kategoryi dla jednego batalionu piechoty, kadru uzupełniającego i magazynu augmentacyjnego w Sanoku, rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową:

Koszta budowy obliczono na 418.700 koron.

Cała budowa ma być przeprowadzona w latach 1910, 1911 i 1912.

Bliższe warunki licytacyjne tak ogólne, jakoteż szczegółowe, tudzież plany i kosztorysy można przejrzeć w zwykłych godzinach urzędowych w Magistracie.

Należycie ostemplowane oferty mają być wniesione w zapieczętowanych kopertach najpóźniej do godziny 13-ej w południe **dnia 28 lutego 1910 r.** do Magistratu w Sanoku.

Wadyum w wysokości 5% ofertowej kwoty ma być dołączone do oferty. Później wniesione oferty nie będą uwzględnione.

Otwarcie ofert, przy którem mogą być oferenci, nastąpi tegoż dnia w biurze Burmistrza o godzinie $12^{1}/_{4}$ po południu.

Zaznacza się wyraźnie, że tylko ci oferenci mogą być uwzględnieni, którzy udokumentują swe oferty po myśli §§ 2, 3 i 5 warunków licytacyjnych, dołączając dowód, że są uzdolnieni do prowadzenia przedsiębiorstwa pod względem finansowym.

O wyniku rozprawy ofertowej będzie rozstrzygać Rada miejska, a w razie rozwiązania tejże Zarząd tymczasowy mianowany przez c. k. Namiestnictwo.

Sanok, dnia 12 stycznia 1910.

Burmistrz:
Feliks Giela.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski